Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII Łódź, niedziela 28 i poniedziałek 29 maja 1961 roku Nr 125 (4511)

Radzieccy weterani wojenni udali się do USA

MOSKWA (PAP). — Na zaproszenie amerykańskiej organizacji weteranów wojennych — „Dłonie przyjaźni" odleciała w sobotę do Stanów Zjednoczonych grupa radzieckich weteranów wojennych.

Spędzą oni w USA 12 dni i spotkają się z kolegami amerykańskimi.

Chruszczow w drodze do Wiednia

W sobotę — spotkanie „wielkiej dwójki"

MOSKWA PAP). — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow opuścił w sobotę Moskwę, udając się do Wiednia na spotkanie z prezydentem Kennedy'm. Po drodze do Wiednia szef rządu radzieckiego zatrzyma się na Ukrainie i w Czechosłowacji.

MOSKWA (PAP). — W sobotę opublikowany tu został oficjalny program spotkań między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Nikitą Chruszczowem a prezydentem USA Johnem Kennedy'm w Wiedniu.

Pierwsze spotkanie odbędzie się w sobotę 3 czerwca o godzinie 12,45 w gmachu ambasady USA. O godzinie 13 prezydent Kennedy wydaje w ambasadzie śniadanie na cześć premiera Chruszczowa. O godzinie 15 rozmowy zostaną wznowione i skończą się o godzinie 18.

Tego samego dnia prezydent Austrii, dr Adolf Schaerf wydaje przyjęcie na cześć obydwu mężów stanu.

W niedzielę, 4 czerwca Kennedy i Chruszczow spotykają się o godzinie 10.15 w ambasadzie ZSRR. Rozmowy trwać będą do godziny 13, po czym nastąpi śniadanie wydane przez premiera Chruszczowa w gmachu ambasady radzieckiej. Następnie odbędzie się ostatnie spotkanie.

Prezydent Kennedy ma opuścić ambasadę ZSRR o godzinie 15.15.

LONDYN (PAP). — Jak twierdzą koła oficjalne w Wiedniu, premierowi Chruszczowowi towarzyszyć będzie w podróży jego małżonka. Wraz z premierem mają przybyć do Wiednia minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko, ambasador radziecki w USA M. Mieńszykow i grupa wyższych urzędników i doradców.

WASZYNGTON (PAP). — Program spotkania opublikowany został równocześnie w Waszyngtonie.

Rzecznik Białego Domu oświadczył także, że w czasie rozmów wiedeńskich Kennedy'emu towarzyszyć będzie sekretarz stanu Rusk, specjalny doradca w sprawach dotyczących ZSRR, Bohlen, zastępca sekr. stanu do spraw europejskich, Kohler oraz amerykański ambasador w ZSRR, Thompson.

Dotychczas nie wiadomo, czy po zakończeniu rozmów w Wiedniu opublikowane zostanie wspólne oświadczenie.

Z Wiednia — jak wiadomo — Kennedy udaje się do Londynu.

Rewizja układów paryskich w oczach polskiej opinii publicznej

WARSZAWA (PAP). — W związku z kolejną rewizją przez Radę Unii Zachodnio-Europejskiej tzw. układów paryskich z 1954 r., dotyczącą dalszego zwolnienia NRF z ograniczeń w produkcji zbrojeniowej, PAP stwierdza w oparciu o ocenę miarodajnych polskich kół politycznych:

Rząd PRL i całe społeczeństwo polskie zwracają od lat uwagę światowej opinii publicznej na niebezpieczeństwo, płynące z postępującego szybko procesu zbrojeń zachodnioniemieckich. Uzbrojenie Bundeswehry w broń masowego zniszczenia pobudza ekspansjonistyczne dążenia imperializmu zachodnioniemieckiego i skłania go do jeszcze intensywniejszego kontynuowania polityki „zimnej wojny" i napięcia międzynarodowego. Prowadzi to do wzmożenia ogólnego wyścigu zbrojeń i ułatwia rządowi NRF torpedowanie wysiłków zmierzających do rozbrojenia.

Uczestnicy paktu NATO i UZE udzielają rządowi NRF w tej jego polityce aktywnej pomocy. Jedną z form tej pomocy jest uchylanie przez członków Unii Zachodnio-Europejskiej ograniczeń, które miały na celu usprawiedliwienie w oczach zaniepokojonej opinii publicznej Zachodu przyjęcia NRF do agresywnych ugrupowań zachodnich. Ograniczenia te, na których przejściowość i iluzoryczność wskazywały państwa socjalistyczne, dotyczyły zakazu produkcji szczególnie niebezpiecznych rodzajów uzbrojenia.

Ostatnia uchwała Rady Unii Zachodnio-Europejskiej zezwalająca NRF na budowę niszczycieli i okrętów pomocniczych dla marynarki wojennej o tonażu do 6 tysięcy ton oraz nowoczesnych min morskich stanowi kolejny krok na drodze do zniesienia ograniczen zachodnioniemieckiej produkcji zbrojeniowej przewidzianych układami paryskimi z 1954 r.

Jak systematycznie likwiduje się te ograniczenia dowodzi fakt, że w ciągu 1958 i 1959 r. w drodze kolejnych rewizji układów dopuszczono już w NRF produkcję rakiet przeciwpancernych, a następnie rakiet typu „ziemia-powietrze" i „powietrze-powietrze".

Fakty te wykazują, jak bezpodstawne były twierdzenia tych kół zachodnich, które usiłowały umniejszać niebezpieczeństwo zbrojeń zachodnioniemieckich przez powoływanie się na więzy tzw. sojuszu zachodniego, które rzekomo krępować mają militaryzm zachodnioniemiecki.

Polska, która jest żywotnie zainteresowana sprawami pokoju i bezpieczeństwa na Bałtyku, uważa za konieczne podkreślić, iż rządy mocarstw zachodnich, które ułatwiają zbrojenia zachodnioniemieckie, przyjmują na siebie poważną odpowiedzialność.

USA traktują po ojcowsku nowy reżim płd. Korei

PARYŻ (PAP). — Charge d'affaires USA w południowej Korei, Green, wręczył ministrowi spraw zagranicznych w Seulu gen. Kim Hon Irowi odpowiedź na list przywódcy junty wojskowej Czang Do Junga do prezydenta Kennedy'ego.

Jak podaje korespondent Agencji France Presse z Seulu, Kim Hon Ir oznajmił korespondentom, że w swojej odpowiedzi rząd amerykański „niedwuznacznie obiecał okazać wszelką pomoc i poparcie nowemu rządowi południowej Korei".

Wczoraj: „prawdziwy dialog"

Rozmowy w Evian trwają

EVIAN (PAP). — Sobotnie obrady zakończyły się o godzinie 15 min. 15. Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek rano.

* * *

Obydwie delegacje przeprowadziły w sobotę szeroką wymianę poglądów w sprawie trybu i procedury samostanowienia — oświadczył w Evian rzecznik delegacji francuskiej Thibaud. Dodał on, że obie delegacje postanowiły nadal utrzymać zasadę tajności obrad.

Na sobotnim posiedzeniu nie było dłuższych wypowiedzi. Obie strony zadawały pytania. Pierwsze pytania zostały postawione przez delegację algierską.

Na pytanie, czy można mówić o postępach rozmów, rzecznik odrzekł:

Powiedzmy raczej, że chodzi o pogłębiony sondaż, pozwalający każdej ze stron na lepsze zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej delegacji. Dzisiaj odbył się prawdziwy dialog. Przystąpiono do konkretnej dyskusji nad pewnymi punktami nadal bez porządku dziennego.

Rzecznik dodał, że nie zapadła dotychczas żadna decyzja w sprawie powołania do życia grup roboczych. Nie odbyło się również żadne spotkanie w cztery oczy między przewodniczącymi obu delegacji.

O sprzęt wysokiej jakości dla wsi

WARSZAWA (PAP). — Pod jęciem apelu skierowanego do młodzieży pracującej w zakładach przemysłu maszyn rolniczych i przy mechanizacji rolnictwa zakończyła się 27 bm. narada młodych użytkowników i producentów sprzętu rolniczego, zorganizowana w Zakładach „Ursus" przez KC ZMS i ZG ZMW.

Spotkanie było bardzo pożyteczne dla obydwu stron. Młodzi traktorzyści i mechanizatorzy rolnictwa zwrócili uwagę na szereg braków i usterek występujących w użytkowanym przez nich sprzęcie, zgłaszając pod adresem przemysłu maszyn rolniczych wiele postulatów i propozycji, zmierzających do polepszenia jakości sprzętu.

Producenci, przedstawiciele młodzieży ZMS-owskiej w fabrykach mówili natomiast o niewłaściwej eksploatacji maszyn, braku umiejętności w ich konserwacji itp.

Uczestnicy narady wystosowali apel do młodzieży związanej swoją pracą z produkcją sprzętu rolniczego i mechanizacją rolnictwa. Do aktywu ZMS w fabrykach maszyn rolniczych zwracają się oni o podjęcie i szerokie propagowanie hasła „produkujemy dla wsi sprzęt wysokiej jakości".

Prof. dr Witold Pogorzelski doktorem honoris causa Politechniki Łódzkiej

Największe audytorium Politechniki Łódzkiej wypełnili wczoraj absolwenci tej uczelni, studenci, dyrektorzy zakładów pracy, przedstawiciele organizacji społecznych i przyjaciele tej placówki naukowej. Punktualnie o godz. 11 na salę wkroczył, poprzedzany pocztem sztandarowym, **senat Politechniki z rektorem Jego Magnificencją prof. Mieczysławem Klimkiem.**

W uroczystym nastroju rektor powitał przybyłych na wczorajszą uroczystość nadania doktoratu honoris causa **wybitnemu polskiemu matematykowi, profesorowi Politechniki Warszawskiej, autorowi wielu cennych odkryć w teorii równań całkowych, współtwórcy Wydziału Mechanicznego PŁ — prof. dr Witoldowi Pogorzelskiemu:**

Posła pełnomocnego Królestwa Holandii w Polsce — **Duco G. E. Middelburga,** radcę ambasady francuskiej d-s kultury — **Henri Ehreta,** współtwórce Politechniki Łódzkiej **prof. dr Bohdana Stefanowskiego, rektorów Politechnik:** Gdańskiej, Śląskiej Wrocławskiej, Szczecińskiej i Warszawskiej, rektora UŁ **prof. dr Adama Szpunara,** rektora AM — **prof. dr Mariana Stefanowskiego,** sekretarza KŁ PZPR **Hieronima Rejniaka,** wiceprzewodniczącego Prez. RN m. Łodzi, **mgr inż. Jerzego Lorensa,** sekretarza generalnego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego **prof. dr Janusza Tymowskiego,** dyrektora departamentu studiów technicznych **mgr inż. Józefa Szymańskiego** oraz wszystkich przybyłych gości.

Następnie promotor **prof. dr Zygmunt Zahorski odczytał** krótką biografię oraz przegląd dorobku naukowego prof. dr Witolda Pogorzelskiego po czym **prof. Jerzy Werner** odczytał tekst dyplomu honoris causa.

Wzruszony doktorant serdecznie dziękował za to zaszczytne wyróżnienie, a potem wygłosił ciekawy wykład o wpływie matematyki na rozwój techniki, cywilizacji i kultury.

Na zakończenie uroczystości młodzież odśpiewała tradycyjną akademicką pieśń „Gaudeamus igitur" oraz wręczyła doktorowi honoris causa wiązanki kwiatów, zaś przyjaciele i znajomi profesora Pogorzelskiego złożyli mu serdeczne gratulacje.

Bogaty skarbiec złotych i srebrnych przedmiotów odnaleźli archeolodzy pod Rypinem

BYDGOSZCZ (PAP). — 27 bm. uczeni Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu prowadzący badania archeologiczne na terenie grodziska wczesnośredniowiecznego w Skrwilnie pod Rypinem, dokonali sensacyjnego odkrycia. W płytkim, niespełna półmetrowym wykopie na dawnych wałach w pobliżu jeziora, znaleziono złote i srebrne przedmioty.

W krótkim czasie z ziemi wydobyto mnóstwo klejnotów — złote bransolety, naszyjniki, diademy, pierścienie, z których wiele było ozdobionych brylantami i innymi drogimi kamieniami oraz przepiękne, ciężkie, kute w srebrze lichtarze, sztućce, tace i łańcuchy. Na jednej z odnalezionych tac widniała data: rok 1617. Również pozostałe przedmioty jak wynika, ze wstępnych oględzin, pochodzą z tamtego okresu. Skarby musiały się znajdować w drewnianym kufrze, bowiem wśród klejnotów odkryto zżarty rdzą metalowy zamek. Na niektórych przedmiotach widnieją nie rozpoznane jeszcze dokładnie znaki herbowe.

Wartość odnalezionego skarbu szacuje się na około 2 mln zł niezależnie od wartości zabytkowej jaką sobą przedstawia. Klejnoty zostały zabezpieczone przez funkcjonariuszy MO. Wzbogacą one tak skromne w naszym kraju zbiory zabytków sztuki złotniczej.

Apel Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia

OBYWATELE! MIESZKAŃCY ŁODZI!

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych przy udziale przedstawicieli organizacji zawodowych, gospodarczych i społecznych dokonała oceny naszego wspólnego wysiłku w zbiórce na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia, naszego wspólnego wkładu w realizację hasła tysiąca szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego.

Na dzień 1 maja świadczenia pracownicze zostały zrealizowane w 33,9 proc. planu rocznego, to znaczy z nadwyżką 0,6 proc., młodzież szkolna wykonała zadania planowe w 39,6 proc., a spółdzielcy wykonali te same zadania w 33 proc.

Planu świadczeń za 4 miesiące nie wykonali: prywatni właściciele zakładów rzemieślniczych, handlowych, usługowych i przemysłowych, którzy są opóźnieni o półtora miesiąca i właściciele gospodarstw rolnych i ogrodniczych, opóźnieni o dwa i pół miesiąca, ponieważ wpłacili tylko 11 proc. zaplanowanych sum.

Przedstawione wyniki wskazują, że klasa robotnicza naszego miasta bierze powszechny udział w gromadzeniu funduszów, że regularnie co miesiąc wpłaca zadeklarowane kwoty.

Na bieżąco wykonują swe plany twórcy, nauczyciele, spółdzielcy i pracownicy umysłowi.

Wśród rzemieślników, kupców, właścicieli prywatnych zakładów usługowych i przemysłowych oraz rolników są tacy obywatele, którzy wpłacili już całoroczne składki i wpłacają świadczenia na bieżąco, lecz jest też 4.660 takich, którzy nie wpłacili jeszcze ani jednego złotego.

Wielu rolników nie uregulowało dotąd świadczeń za rok ubiegły i niewielu jest tych, którzy rozpoczęli płacić za rok bieżący. Czyżby ci wszyscy obywatele nie rozumieli, jaką krzywdę wyrządzają swojemu miastu?

Każdy, kto zwleka z regularnym płaceniem świadczeń, powoduje, że Łódź nie może wysunąć się na czołowe miejsce wśród miast i województw. Każdy z obywateli, który nie bierze udziału w świadczeniach, wystawia sobie samemu niepatriotyczne świadectwo braku poczucia obywatelskiego obowiązku i braku dbałości o dobre imię swego miasta.

Wszystkie dzieci łódzkie mają jednakowe prawo do korzystania ze szkół i wszyscy obywatele w jednakowym stopniu mają obowiązek ponoszenia kosztów budowy tych szkół.

OBYWATELE! MIESZKAŃCY ŁODZI!

Nasze miasto opromienione tradycją bohaterskich walk rewolucyjnych i tradycją walki o polską szkołę, miasto, które w latach dwudziestych pierwsze wprowadziło powszechny obowiązek szkolny, miasto, które zasłużyło na najwyższe odznaczenie Orderem Budowniczego Polski Ludowej, zupełnie słusznie ma ambicję przodowania i w zbiórce na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia.

Zainicjowane przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą historyczne dzieło budowy tysiąca szkół na Tysiąclecie będzie powszechnym czynem narodu polskiego na miarę poczynań Komisji Edukacji Narodowej.

RZEMIEŚLNICY, KUPCY, ROLNICY!

Nie zwlekajcie z płaceniem świadczeń na rzecz budowy szkół-pomników. Wyrównajcie zaległości i co miesiąc przekazujcie bieżące świadczenia. Bierzcie przykład z klasy robotniczej. Bierzcie przykład z młodzieży szkolnej, ze swych synów i córek, składających zaoszczędzone grosze na ufundowanie szkoły Tysiąclecia.

Pomóżcie, dzięki regularności świadczeń, zapewnić Łodzi wykonanie planu zbiórkowego i zajęcie jednego z czołowych miejsc w Polsce.

DZIAŁACZE ORGANIZACJI GOSPODARCZYCH!

Izby Rzemieślniczej, Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, Zrzeszeń Prywatnych Przemysłowców, Kółek Rolniczych!

Rozwińcie szeroką pracę propagandowo-wyjaśniającą wśród szerokiego ogółu członków swych organizacji, aby pogłębić wśród nich zrozumienie obywatelskiego obowiązku i doprowadzić do wyrównania frontu świadczeń z przodującymi grupami społecznymi.

OBYWATELE!

Swiadomi tego, że w różnych okresach naszych dziejów najpiękniejsze i najtrwalsze w swoich skutkach były wysiłki podejmowane dla rozwoju narodowej kultury i oświaty, zwracamy się z gorącym apelem do całego aktywu organizacji politycznych, zawodowych, społecznych i młodzieżowych, skupionych we Froncie Jedności Narodu, aby nie szczędził pracy nad upowszechnieniem idei budowy szkół Tysiąclecia, i aby docierał z wezwaniem do udziału w świadczeniach wszędzie tam, gdzie biją serca czułe na potrzeby Ludowej Ojczyzny.

Uczyńmy ze sprawy zbierania pieniędzy na Społeczny Fundusz Budowy Szkół wielki patriotyczny obowiązek, powszechną sprawę ambicji i honoru wszystkich mieszkańców naszej robotniczej Łodzi.

ŁÓDZKI KOMITET SPOŁECZNEGO FUNDUSZU BUDOWY SZKÓŁ

ŁÓDZKI KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU

Łódź, maj 1961 rok.

Burza wywołała 15 pożarów

Piorun wpadł przez komin i poraził śmiertelnie człowieka

Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad Łodzią i województwem gwałtowna burza, połączona z ulewą i wyładowaniami atmosferycznymi.

W woj. łódzkim straż pożarna zanotowała 15 pożarów od uderzeń piorunów.

W Kietlinie pow. Radomsko, piorun wpadł przez komin do domu mieszkalnego, gdzie spowodował pożar i poraził Stanisława Kaczmarczyka, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Odłamki szyb, które wyleciały, poraniły 4-letniego syna Kaczmarczyka i jego żonę.

(s)

Rewizja inwestycji

– tematem kolejnego posiedzenia Komisji Partyjno-Rządowej

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie odbyło się — pod przewodnictwem Stefana Jędrychowskiego — kolejne posiedzenie Komisji Partyjno-Rządowej do spraw powszechnej rewizji założeń i dokumentacji projektowo-kosztorysowej inwestycji planu 5-letniego (1961—1965).

Na posiedzeniu dokonano analizy przebiegu prac w I kwartale br. oraz oceniono uzyskane wyniki. Następnie sformułowano program prac komisji oraz określono wytyczne dla komisji resortowych i terenowych na najbliższą przyszłość. Zwrócono uwagę m. in. na konieczność opracowania szczegółowych harmonogramów prac; ustalono też kierunki i zakres rewizji w dziedzinie inwestycji rolnych.

Przedyskutowano również wytyczne i instrukcje w sprawie dalszego pogłębienia koordynacji branżowej zamierzeń inwestycyjnych przez zjednoczenia tzw. wiodące oraz koordynacji terenowej i przestrzennej przez powołane w tym celu zespoły wojewódzkie.

W celu zaktywizowania prac związanych z II etapem akcji rewizji, obejmującej zamierzenia inwestycyjne przewidziane w planie 5-letnim w latach 1962—1965 oraz wzmożenie wysiłków dla uzyskania dalszej koncentracji nakładów inwestycyjnych i wydatnych efektów oszczędnościowych — Komisja Partyjno-Rządowa postanowiła w najbliższym czasie omówić węzłowe problemy II etapu rewizji na specjalnych naradach z udziałem przedstawicieli resortów i rad narodowych.

Stan wyjątkowy w Unii Płd.-Afrykańskiej

LONDYN (PAP). — Na kilka dni przed proklamowaniem Unii Południowo-Afrykańskiej republiką, rasistowski rząd tego kraju zmobilizował całą policję, tzw. wojska terytorialne, służbę bezpieczeństwa oraz powołał pod broń wielu rezerwistów, by zapobiec demonstracjom ludności murzyńskiej.

Agencja Reutera opisując sytuację w Unii donosi, że w kraju wprowadzony został stan wyjątkowy. Na ulicach większych miast krążą uzbrojone samochody. Zmobilizowano tzw. służbę oddziałów terytorialnych. Policja Unii przeprowadza wielkie obławy na ludność murzyńską. Ponad 10 tys. Murzynów zostało aresztowanych.

Przed spotkaniem Chruszczow–Kennedy

Działacze społeczni ZSRR i USA dyskutują na Krymie

MOSKWA (PAP). — W Dolnej Oreandzie odbywa się spotkanie działaczy społecznych Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Jeden z kierowników grupy amerykańskiej N. Cousins oświadczył korespondentowi Agencji Tass: Wierzę, że prezydent Kennedy przywiezie do Wiednia nadzieje amerykańskiego narodu na możliwość osiągnięcia określonego porozumienia w żywotnie ważnych sprawach takich, jak osiągnięcie powszechnego pokoju, a w szczególności w zagadnieniach stosunków radziecko-amerykańskich.

Zdajemy sobie sprawę, iż problemy, które mają być rozpatrzone, są nader skomplikowane. Niemniej, należy uczynić pierwsze kroki i żywimy nadzieję, że spotkanie prezydenta i premiera przybliży przynajmniej stworzenie instrumentu, za pomocą którego można będzie osiągnąć podstawowe wyniki.

Pisarz A. Korniejczuk, szef grupy radzieckiej, powiedział:

Z całego serca życzę, by pierwsze spotkanie szefa naszego rządu i prezydenta USA zapoczątkowało zmianę atmosfery w stosunkach między USA i ZSRR czego pragną wszyscy, którym drogi jest pokój i przyjaźń między narodami całego świata. Nagromadziło się obecnie w świecie wiele nie rozwiązanych kwestii spornych, których rozwiązanie w większym lub mniejszym stopniu zależy od stosunków między ZSRR i USA.

Narody oczekują, że wielkie mocarstwa zasiądą przy stole i spełnią nadzieje całej ludzkości.

Szef rebeliantów laotańskich spotka się z ks. Sihanoukiem

PARYŻ (PAP). — Szef rebelianckiego rządu laotańskiego Boun Oum postanowił udać się do Nicei, by przeprowadzić osobistą rozmowę z szefem państwa Kambodży, księciem Norodomem Sihanoukiem. Książę Sihanouk, który jest jednym z inicjatorów zwołania konferencji genewskiej w sprawie Laosu, korzystając z przerwy w obradach, przebywa na krótkim odpoczynku w Nicei.

Boun Oum oświadczył w sobotę rano w Vientiane, że planuje przeprowadzenie osobistych rozmów z księciem Sihanoukiem oraz członkami swej delegacji, która w tym celu ma przybyć do Nicei.

Boun Oum stwierdził, że jego decyzja odbycia rozmów z księciem Sihanoukiem nie oznacza jakiejkolwiek zmiany obecnego stanowiska, jakie zajmuje jego delegacja w Genewie.

Jak wiadomo, delegacja ta bojkotuje nadal posiedzenia konferencji.

50-lecie związku plastyków

KRAKÓW (PAP). — Wielkim wydarzeniem w życiu artystycznym Krakowa stała się w dniu 27 bm. uroczystość 50-lecia istnienia Związku Polskich Artystów Plastyków, który w 1911 roku powołany został do życia w podwawelskim grodzie.

Na jubileusz tego zasłużonego dla polskiej kultury związku przybyli minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński oraz przedstawiciele środowisk plastycznych z całego kraju.

Obchody uświetnione zostały otwarciem 4 wystaw, na których zgromadzone zostały dzieła artystów z zakresu rzeźby, malarstwa i grafiki.

Największa i najbardziej nowoczesna w kraju wytwórnia konstrukcji stalowych powstaje w Skierniewicach

Na kilkudziesięciohektarowym wyrębie leśnym koło Skierniewic, który jeszcze kilka miesięcy temu był płaską równiną, wyrosły pierwsze obiekty największej i najbardziej nowoczesnej w kraju wytwórni konstrukcji stalowych. Na wysokich pomostach instaluje się suwnice potężnych dźwigów. Nieopodal wyrasta stalowa konstrukcja hali.

W przyszłym miesiącu budowniczowie przystąpią do zakładania prefabrykowanych ścian i dachu, a za niecały rok — ruszy produkcja, chwilowo na potrzeby samej wytwórni (wypływa to z konieczności oprzyrządowania i wyposażenia we własnym zakresie wszystkich stanowisk roboczych).

Miejsce pod drugą halę produkcyjną jest już całkowicie uzbrojone i przygotowane do zabetonowania słupów — kratownic, które podtrzymywać będą stropy. Prowadzi się też roboty związane ze wznoszeniem licznych obiektów pomocniczych. Na ukończeniu znajduje się budowa bocznic kolejowych.

O ogromie przyszłej wytwórni skierniewickiej, która produkować będzie ciężkie konstrukcje obiektów przemysłowych, wieże górnicze, olbrzymie zbiorniki, elementy mostów itp., świadczy najlepiej to, iż przy pełnym rozruchu dawać ona będzie rocznie taką produkcję, jakiej dostarczają obecnie wszystkie tego typu zakłady w kraju.

Zapisy na nowy rok szkolny w WUML

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu - Leninizmu przy Komitecie Łódzkim PZPR przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny 1961/62.

Zapisy przyjmowane są na:

1) Wydział Ekonomiczny, w ramach którego słuchacze mogą wybrać specjalizację w zakresie ekonomiki przemysłu, ekonomiki budownictwa i ekonomiki handlu.

2) Wydział Historyczno - Filozoficzny.

3) Roczne Studium z zakresu Etyki.

Nauka na Wydziałach: Ekonomicznym i Historyczno-Filozoficznym trwa dwa lata. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu od godz. 14.

Zajęcia na Studium z Etyki odbywają się co drugi tydzień w godzinach popołudniowych.

Na WUML przyjmuje się osoby pracujące, które posiadają średnie wykształcenie (w wyjątkowych wypadkach z niepełnym wykształceniem średnim).

Obok aktywistów PZPR, ZSL, SD i organizacji młodzieżowych słuchaczami WUML mogą być również bezpartyjni.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć podanie wraz z życiorysem, na specjalnym do tego celu przeznaczonym formularzu, który można otrzymać w KD PZPR oraz w sekretariacie WUML. Podania, które powinny być zaopiniowane przez Podst. Organ. Part., należy składać we właściwym dla miejsca pracy KD PZPR, lub sekretariacie WUML, w terminie do 15 czerwca br.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat WUML Łódź, Piotrkowska 232, tel. 442-14, 454-70.

Co na to łódzkie spółdzielnie?

Można „odmładzać" stare podręczniki

WARSZAWA (PAP). — Stołeczny Związek Spółdzielni Pracy zaoferował szkołom warszawskim pomoc w renowacji zużytych podręczników szkolnych. Pomoc ta wyrazi się przede wszystkim w tym, że cena za tego rodzaju usługi będzie o 35 proc. niższa od normalnie obowiązującej.

Podniszczone książki będą zeszyte, oprawione w kartonową okładkę oraz oprawę plastikową. Łączny koszt takiej renowacji, która nada podręcznikom estetyczny wygląd i znacznie przedłuży okres ich używalności, wyniesie ok. 5 zł za egzemplarz.

Warto, by również spółdzielnie pozawarszawskie podjęły tę inicjatywę.

Sztandar przechodni dla Zakładów im. Jurczaka

Zakłady Przemysłu Pończoszniczego im. płk. W. Jurczaka w Łodzi, otrzymały sztandar przechodni Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i Związku Zawodowego Włókniarzy.

Sztandar zakłady zdobyły we współzawodnictwie swojej branży, w drugim półroczu 1960 r. (r. g.)

Gagarin opuścił Sofię

SOFIA (PAP). — W sobotę rano pierwszy kosmonauta Jurij Gagarin zakończył 5-dniową wizytę w Bułgarii i odleciał z Sofii do Moskwy.

* * *

BUDAPESZT (PAP). — Jurij Gagarin wybrany został honorowym członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży Węgier. Legitymacja Gagarina nosi numer 762696; w rubryce „rodzaj zajęcia" napisano — kosmonauta.

Wyroki sądowe na „pasażerów wolności"

NOWY JORK (PAP). — W stolicy stanu Missisipi, mieście Jackson, stanęło przed sądem 27 „pasażerów wolności", Murzynów i białych, którzy podróżują po stanach południa USA i protestują przeciwko dyskryminacji rasowej. Za naruszenie stanowych ustaw segregacyjnych sąd skazał każdego z oskarżonych na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem oraz na 200 dolarów grzywny.

Obrońca skazanych oświadczył w czasie rozprawy, że aresztowanie jego klientów było planowane z góry. Zatrzymano ich tylko za to, iż weszli do poczekalni przeznaczonej „wyłącznie dla białych".

Wśród skazanych jest kilku wykładowców uniwersytetów amerykańskich. 61 ich kolegów na wiadomość o wyroku przelało pieniądze na opłacenie grzywien i depesze z wyrazami poparcia dla walki o integrację rasową.

Wnuk cara Mikołaja II przybywa do Moskwy jako turysta

LONDYN (PAP). — W sobotę wyjechała do Moskwy 30-osobowa grupa uczestników wycieczki, zorganizowanej przez londyński Instytut Sztuki Współczesnej. Wśród wycieczkowiczów znajduje się Aleksander Romanow, stryjeczny wnuk ostatniego cara Rosji Mikołaja II, obecnie obywatel brytyjski, pracownik jednej z londyńskich firm okrętowych.

Romanow oświadczył, że jest bardzo zainteresowany tą podróżą i dodał, że nie miał żadnych trudności z otrzymaniem wizy.

Z obrad Prezydium Łódzkiego Zespołu do spraw Porządkowania i Upiększania Miasta

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium Łódzkiego Zespołu do spraw Porządkowania i Upiększania Miasta. Obradom przewodniczył wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr inż. J. Lorens.

W czasie posiedzenia dużo miejsca poświęcono **pracom elewacyjnym.** Jakkolwiek stwierdzono, iż prace te przebiegają w Łodzi jak dotąd zgodnie z ustalonym harmonogramem — niemniej dużo jeszcze można **usprawnić w samej organizacji robót.** (Np. nie rozpoczynać ich po jednej i drugiej strony ulicy, jak to ma miejsce przy ul. Obrońców Stalingradu).

Na posiedzeniu poruszano również sprawy książeczek pracy społecznej, które będą wydawane nie tylko indywidualnie, ale także szkołom, zakładom pracy, grupom ZMS, ZHP.

Wiceprzewodniczący Lorens zwrócił m. in. uwagę na konieczność stosowania w pracach przy upiększaniu naszego miasta bardziej atrakcyjnych, nowoczesnych rozwiązań. Warto pomyśleć np. o nowych projektach ławek w łódzkich parkach.

W najbliższym czasie odbędzie się narada Łódzkiego Zespołu do spraw Porządkowania i Upiększania Miasta z dzielnicowymi zespołami, na której dokona się oceny dotychczasowych prac oraz ustali dalszy program działania.

(J. Kr.)

Kronika wypadków

Przy zbiegu ulic Starorudzkiej i Demokratycznej kierowca motocykla SA 71-89, Remigiusz Raźniewski z Pabianic nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z samochodem osobowym.

Motocykl został rozbity, a Raźniewski doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała. W stanie poważnym przewieziono go do Szpitala im. Pirogowa.

(s)

O Lelewelu w Łodzi przed stu laty

Dnia 29 maja 1861 roku umarł w Paryżu Joachim Lelewel, historyk znakomity, minister rządu rewolucyjnego w roku 1831, przywódca lewicy wielkiej emigracji, „ojciec demokracji polskiej", który przez długie lata na obczyźnie w nędzy i niedostatku, w niebieskiej bluzie robotnika pracował dla chwały nauki, dla wolności i braterstwa ludów, walczących z tyranią i bezprawiem.

Lelewel łączył zawsze sprawę narodową ze sprawą społeczną. „Czas, aby naprawa krzywd ludu nastała — pisał — bez tego Polska nie powstanie... Polszcze dwóch rzeczy potrzeba: naprzód wolności i niepodległości, powtóre ulepszeń i zupełnej swobody Jedno bez drugiego być nie może".

Wśród kilkutysięcznej rzeszy, która towarzyszyła zmarłemu rewolucjoniście na cmentarz Montmartre w Paryżu, szli w jednym szeregu z Polakami robotnicy paryscy i czołowi przedstawiciele demokracji francuskiej.

Nad grobem Lelewela przemawiał uczony Polak Wołowski, francuski robotnik Chabaud, „wyrobnik w bluzie i sabotach", oraz w imieniu Żydów rabin Astruc. „Nauka, praca, i wolność sumienia, trzy rzeczy — pisał świadek pogrzebu — którymi przez długie swe życie zajmował się Lelewel, pokazały się na jego grobie".

Wieść o zgonie wielkiego uczonego, patrioty i demokraty dotarła rychło znad Sekwany do Polski, wywołując żal powszechny. Były to czasy manifestacji, które poprzedziły wybuch zbrojnego powstania w styczniu 1863 roku. Przybierały one często charakter manifestacji narodowo-religijnych.

Za przykładem stolicy poszły inne miasta.

W Łodzi odbyła się manifestacja dnia 23 czerwca tegoż roku. Dowiadujemy się o tym z listu Walerii Zielińskiej, guwernantki łódzkiej, pisanego do brata Jana Zielińskiego.

Oto urywek z listu datowanego: Łódź, 24 czerwca 1861.

....Codziennie chodzimy na pocztę po wiadomości z Warszawy. Jest ona dziś sercem Polski — pilnie nadsłuchujemy bicia jej serca. Przyszła smutna wiadomość, że nasz sławny Lelewel zmarł. Warszawa urządziła żałobne nabożeństwa w kościołach i bóżnicach, modły wznoszą za Lelewela Polacy i Izraelici. Wrócił z Warszawy doktor Wolberg 1), opowiadał, że rabin Jastrow taką rzewną miał przemowę o Lelewelu, że wszyscy płakali.

Warszawa pierwsza uczciła pamięć Lelewela urządzając szereg nabożeństw żałobnych, z przemowami i śpiewami patriotycznymi. Łączyły się w hołdzie dla Lelewela różne warstwy ludności stolicy. Robotnicy największej fabryki Warszawy — zakładów metalowych Evansa zamówili nabożeństwo żałobne 10 czerwca 1861 r.

U nas w Łodzi wczoraj także odprawiano nabożeństwo za Lelewela. Kościół był przepełniony; byli nauczyciele ze szkoły realnej, uczniowie w czamarkach, pensjonarki w czarnych konfederatkach, stawili się okoliczni obywatele, łyki miejskie, byli nawet gospodarze z Zarzewa, ale najwięcej było czeladzi warsztatowej i prostego ludu. Przyszli także Izraelici do naszego kościoła, oni bardzo estymują Lelewela, bo głosił braterstwo i równość wszystkich synów polskiej ziemi.

Ksiądz kanonik 2) przemówił pięknie o Lelewelu, sławił jego miłość ojczyzny, wiarę w sprawiedliwość dziejową. Choć ciało wygnańca spoczęło w obcej ziemi, duch jego był, jest i zostanie na zawsze w ojczyźnie.

Po egzekwiach śpiewaliśmy „Boże, coś Polskę".

Po południu przyszła do nas pani Piotrowicz 3), przyniosła małą śliczną książeczkę Lelewela „Polska odradzająca się", napisaną dla dzieci polskich, a drukowaną za granicą. Czytałam ją do wieczora z moimi uczennicami"...

Tak uczciła przed stu laty Łódź pamięć Joachima Lelewela.

LUDWIK WASZKIEWICZ

1) Dr Adolf Wolberg, zwolennik asymilacji, zesłany w r. 1864 do Rosji za udział w powstaniu.

2) Proboszcz łódzki ks. Wojciech Jakubowicz również zesłany do Rosji za udział w powstaniu.

3) Maria z Rogolińskich Piotrowiczowa poległa w bitwie pod Dobrą 24. II. 1863 roku.

Dnia 26 maja 1961 roku po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu przeżywszy lat 56

Ś. † P.

Józef Tyniorek

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 maja br. o godzinie 16 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SIOSTRA, BRACIA i RODZINA

9531-G

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź 28. V. 1961 r. Nr 17 (377)

PANORAMA

Dziś w „Panoramie"

- Z tajemnic łódzkiego gołębnika
- Jak stwarzano świat
- To warto przeczytać
- Najbiedniejsi z biednych

Po 333 latach »Waza« wynurzył się z głębin

Odnalezienie wraku „Wazy", który spoczywał na głębokości 32 m, zawdzięcza się amatorowi-badaczowi — Andersowi Franzenowi. Położenie wraku na dnie morza ustalił on na podstawie starych dokumentów

24 kwietnia zakończyła się jedna z największych akcji „podmorskiej archeologii". Trójmasztowy okręt szwedzkiej marynarki wojennej „Waza", zatopiony w 1628 roku w obrębie jednego z fiordów Sztokholmu, ujrzał światło dzienne.

„Waza" należał w swoim czasie do najpotężniejszych jednostek morskich. Wyporność jego wynosiła 1300 ton, załoga — 230 osób. Uzbrojenie admiralskiego okrętu stanowiły 64 półtoratonowe działa odlane z najprzedniejszego brązu. Olinowanie — z najprzedniejszych konopi, ożaglowanie — z najkosztowniejszego płótna...

Okręt admiralski „Waza" spoczął na głębokości 40 m. Z podziwem można odnotować fakt, że już wkrótce po zatopieniu, nurkom — uzbrojonym w głębinowe „dzwony" — udało się wydobyć niemal wszystkie działa okrętowe. Na tym jednak skończyły się próby ratownicze. O dumnym okręcie admiralskim pamiętali wkrótce jedynie historycy.

Sprawa „Wazy" odżyła na nowo dopiero w roku 1956, gdy — po długich poszukiwaniach — odnalazł go jeden z naukowców szwedzkich. Rozpoczęto wkrótce próby wydobycia wraku, nie bacząc na liczne, bardzo poważne trudności. Okręt, którego drewniany kadłub zdobiony był misternymi rzeźbami wykonanymi przez nie lada mistrzów, stanowił niezwykle cenną zdobycz archeologiczną. Tym cenniejszą, że zachował się w doskonałym stanie. Mikroorganizmy morskie, z wielką zajadłością atakujące drewno, tutaj — w obrębie wód portowych — okazały się prawie niegroźne.

Trzyletnie prace, związane z wydobyciem wraku, dobiegły końca — statek admiralski „Waza" — po 333 latach pobytu na dnie morskim — wyłonił się na powierzchnię.

Wiele kłopotu będzie jeszcze nastręczać sprawa konserwacji wraku. Uczeni szwedzcy przygotowali już m. in. specjalny metalowo-szklany zasobnik, w którym kadłub okrętu poddany będzie procesowi suszenia. Proces ten bardzo powolnemu, zakrojonemu na 6—7 lat. W ten sposób zapobiegnie się ewentualnym uszkodzeniom drewna, jakie mogłyby nastąpić w wyniku zbyt gwałtownego odparowywania wody.

Odkrycia etnograficzne w dziejach kultury

Etnografia jest nauką o tradycyjnej kulturze ludowej krajów cywilizowanych i o kulturze społeczeństw pierwotnych. Różnorodne kultury świata są przedmiotem jej badań. Zdawać by się mogło, że tylko egzotyka budzi najżywsze zainteresowanie. Jednakże możemy dokonywać „odkryć" etnograficznych na najbliższym naszym terenie, często tam, gdzie najmniej tego się spodziewamy: w regionach, w których proces niwelacji kulturowej znacznie już posunął się naprzód, w miasteczkach i dużych miastach, z Łodzią włącznie.

Prof. dr K. Zawistowicz - Adamska

Kultura ludowa była i jest do dziś przedmiotem żywego zainteresowania nie tylko etnografów, ale także wielu uczonych reprezentujących różne dyscypliny naukowe, powiązane w ten lub inny sposób z historią kultury. Już dla historyków pierwszej połowy XIX wieku kultura ludowa jest żywym świadectwem bardzo odległej przeszłości, jest cennym źródłem do poznania „historii początkowej" Polski i Słowiańszczyzny przedchrześcijańskiej. Ów historyczny punkt widzenia jest do dziś bezspornym postulatem nauk etnologicznych. Wybitny historyk polski, Fr. Bujak, nazywa kulturę ludową „cudownym zwierciadłem, które pozwala narodowi patrzeć i oglądać swoją młodość" (r. 1930).

W chwili obecnej ten właśnie punkt widzenia nabiera szczególnej wagi w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Dzięki badaniom etnograficznym odnajdujemy bowiem w dzisiejszej kulturze ludowej zabytki kultury materialnej, różne techniki produkcyjne, przeżytkowe formy wierzeń i obrzędów, tradycyjnie przekazywane z pokolenia na pokolenie prastare wątki baśniowe, pieśni i melodie. Dla wielu tych wytworów odnajdujemy analogie w kulturze minionych wieków, znanej nam z wykopalisk i późniejszych źródeł historycznych. Te analogie świadczą o ciągłości rozwojowej dorobku kulturowego. W odniesieniu do różnych technik produkcyjnych świadczą także o celowości twórczego wysiłku dawnych wynalazców.

Zdawać by się mogło, że etnografowie, zapatrzeni w przeszłość, nie dostrzegają kultury współczesnej, że interesują się nią o tyle tylko, o ile mogą w niej odnaleźć zabytkowe elementy, mocą tradycji zachowane do dziś i do dziś pełniące określoną funkcję gospodarczą i społeczną lub też trwające w szczątkowej postaci niejako na marginesie życia współczesnego. Tak jednak nie jest. Uwzględnienie w badaniach etnograficznych tylko i wyłącznie archaizmów, tylko i wyłącznie form przeżytkowych bez powiązania ich z całością zjawisk kulturowych, nie może dać pełnego obrazu kultury konkretnego ludu, żyjącego w konkretnych warunkach gospodarczo-społecznych, w konkretnym okresie historii. Badania takie bowiem, mimo ich historycznego aspektu byłyby w istocie rzeczy pozbawione prawdziwie historycznego pojmowania zjawisk kulturowych składających się na określoną czasowo i przestrzennie rzeczywistość. Badamy więc dawność nie wyrzekając się teraźniejszości, badamy teraźniejszość nie wyrzekając się dawności. Badamy stare i nowe, współistnienie różnych form, opory w stosunku do jednych, zwycięski pochód innych. Przedmiotem naszych zainteresowań nie jest przeto „zamierająca" kultura ludu wiejskiego, ani zastygłe w bezruchu przeżytki wieków minionych, lecz ciągle żywy, ustawicznie przeobrażający się proces przemian kulturowych decydujący o takiej lub innej zastanej rzeczywistości.

Na zapleczu włókienniczej Łodzi szeroko uprawiane jest tkactwo ludowe. Tkaczka z Czarnocina pow. Łódź.

O etnografii, jak i o wielu innych dziedzinach nauki współczesnej, powiedzieć możemy, że w ostatnich latach znalazła się „na zakręcie". Jej zakres, jej problematyka, jej metody badawcze, wreszcie jej znaczenie w życiu społecznym wciąż są żywo dyskutowane u nas i za granicą. Dyskusja ta dotyczy zarówno kultury ludowej krajów cywilizowanych, jak i

(Dalszy ciąg na str. 4)

Ginące zabytki budownictwa ludowego powinny, jak najrychlej znaleźć się w Parku Etnograficznym (skansenie) w Łodzi. Stobiecko Miejskie pow. Radomsko.

„MOSFILM" od strony kuchni

(Korespondencja własna)

Na ulicach Moskwy pojawiły się ostatnio afisze zapowiadające nowy film produkcji radzieckiej: „Czyste niebo" według scenariusza Chrapowickiego, w reżyserii Czuchraja. Film ten nie był jeszcze w ZSRR wyświetlany, ale mówi się o nim wiele jako o pozycji niezwykle śmiałej i nowatorskiej, kontynuującej nowe kierunki w kinematografii radzieckiej.

Dzięki uprzejmości kolegów radzieckich oglądaliśmy „Czyste niebo". Istotnie, film jest bardzo interesujący zarówno pod względem treściowym, jak i formalnym.

Powstał on w największej radzieckiej wytwórni „Mosfilm". Na ogromnej przestrzeni 67 ha, w pięknym ogrodzie mieści się drugie co do wielkości w Europie atelier. Ogromny kompleks budynków z żółtej cegły obejmuje cały kombinat produkcji filmowej, nie tylko największy, ale i najstarszy w ZSRR. Znajduje się on w ciągłej rozbudowie, w tej chwili powstają dwa nowe pawilony i w 1962 r. wytwórnia będzie dysponowała 10 halami zdjęciowymi o najnowocześniejszych urządzeniach.

Trudno byłoby w ciągu kilku godzin zwiedzić cały „Mosfilm". Trzeba więc było ograniczyć się tylko do niektórych pomieszczeń. To, co odróżnia moskiewską wytwórnię od innych tego typu placówek, to fakt, że jest ona jednocześnie miejscem bieżącej produkcji i.. muzeum filmowym. Na podstawie materiałów zgromadzonych w muzeum „Mosfilmu", można łatwo zrekonstruować całą historię filmu radzieckiego od jego początku.

Każda ze zrealizowanych w ciągu minionych 30 lat pozycji, posiada w muzeum swoją gablotę, w której znajduje się scenariusz, album fotograficzny z kadrami i zdjęciami roboczymi, wycinki prasowe i nagrody. Nagrody krytyki radzieckiej i międzynarodowej, odznaczenia, ordery wyrażające najwyższe uznanie jury międzynarodowych festiwali i konkursów. Rzecz charakterystyczna — w miarę zbliżania się do filmów nowych — nagród tych jest coraz więcej.

Jeden z długich i obszernych korytarzy budynków jest inną żywą kroniką dziejów „Mosfilmu". Zdjęcia pierwszego atelier „Goskino" i pierwszych twórców: Eisensteina, Pudowkina i in., fotografie realizatorów przy pracy, plakaty i kadry pierwszych filmów, pierwsza kronika filmowa, zdjęcia z pierwszych filmów fabularnych o Leninie itd.

Z cichego muzeum w ciągu paru minut przenosimy się do tętniących gwarem i ży-

(Dalszy ciąg na str. 4)

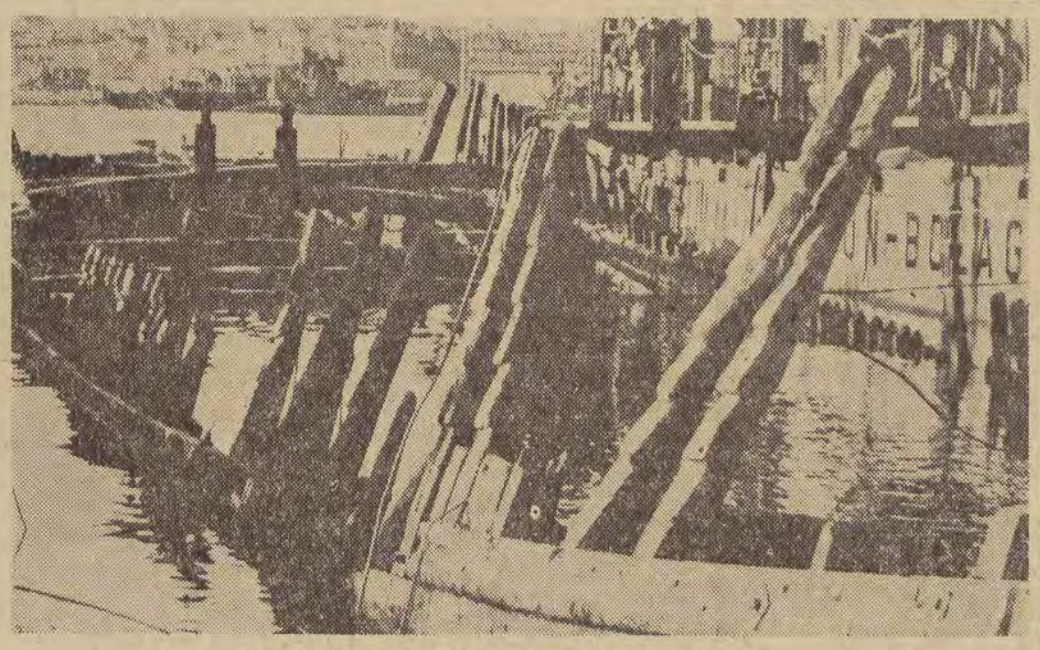

Na zdjęciu: wrak okrętu „Waza" wyłania się z fal.

Na jarmarku w Studziannej można kupić wszystko, czego potrzeba w gospodarstwie domowym.

Jak stwarzano świat

Któż nie zna charakterystycznych rysunków nieodmiennie przedstawiających kolejne fazy stworzenia świata? Są podpisane ułożonymi w kółko literami: Jean Effel i jeszcze oznaczone margerytką, bo żona artysty nosi takie kwiatowe imię. Jean Effel był właśnie w Warszawie. Wracając z Moskwy, gdzie wystawia swoje prace, wstąpił tu na zaproszenie redakcji „Szpilek". Reporter „SM" skorzystał więc z okazji i poprosił znakomitego rysownika o wywiad. Pierwsze pytanie:

— Dlaczego zawsze ten jeden biblijny temat?

— To było dwadzieścia kilka lat temu. Kiedy zrobiłem moje pierwsze rysunki dla gazet doszedłem do wniosku, że wszystkie pomysły zostały już wyczerpane. Aktualnie nadużywano w prasie wysp bezludnych i teściowej. Tego nie mogłem przecież powtarzać. Myślałem więc usilnie, co jest „odgrzewane" w miarę. I doszedłem do wniosku, że najlepiej zaczerpnąć z najstarszego źródła: z Biblii. Spróbowałem i byłem oszołomiony. Nie starzyzna, tylko absolutna świeżość. Jakby nowy snop światła. W dodatku — złota żyła, niewyczerpana. Można brać każdy temat: tak o ludziach, jak i o kwiatach. A ten Pan Bóg — znakomity robotnik, raz murarz, raz zegarmistrz. Należało tylko ułożyć sobie plan — długofalowy, nie z przyczyn merkantylnych oczywiście, tylko żeby zachować porządek spraw.

— Czy poza rysunkami ma Pan inne artystyczne zainteresowania?

— Jasne. I w ogóle musimy się cofnąć w czasie. Nie do stworzenia świata wprawdzie ale do chwil poprzedzających moje rysowanie. Wbrew ojcu, który życzył sobie, żebym kontynuował tradycje rodzinne i został kupcem, postanowiłem pisać sztuki teatralne i malować. Bez pieniędzy i z przekleństwem rodzicielskim opuściłem dom. Po trzech miesiącach sztuka była nie skończona, obraz też, a ja bardzo głodny. I już nie miałem co sprzedawać, zostały mi najniezbędniejsze części garderoby. Usłyszałem od kogoś, że jeśli się do gazety przyniesie rysunek, to za to płacą. Zjawiłem się więc z rysunkiem w redakcji „Monde", której redaktorem naczelnym był wtedy pisarz Henri Barbusse. A przyjął mnie sekretarz pisma — znany dziennikarz Georges Altman. Wziął rysunek i powiedział: „Jaka szkoda, że nie ma czterech, dalibyśmy cały paseczek". Narysowałem więc jeszcze trzy i nazajutrz, szarpiąc bezlitośnie szczątki budżetu kupiłem 3 egzemplarze „Monde". Altman chciał za tydzień następne. Zgodziłem się skwapliwie. Po trzech tygodniach nieśmiało spytałem o pieniądze. A na to Altman: „Po pierwsze nasze pismo w ogóle nie ma zwyczaju płacić, a po drugie za kilka dni likwidujemy je". Poszedłem więc do „Paris Soir" i wkrótce dostałem 60 franków. Kupiłem najpierw pastę do zębów i bilety do metra. Rysunki stały się odtąd moim teatrem z aktorami, dekoracjami i z dialogiem, a malarstwo też zastępują.

— Których polskich współczesnych rysowników i grafików ceni Pan najbardziej?

— Świetną Ha-Gę, Lipińskiego, Zarubę, Lengrena. A wśród wielu pism satyrycznych, jakie otrzymuje z całego świata, „Szpilki" stawiam na pierwszym miejscu, choć nie umiem ich przeczytać.

— Pewnie dlatego — wtrąca naczelny redaktor „Szpilek", Arnold Mostowicz.

— I bardzo cenię wasz plakat. Nie widziałem na murach Warszawy ani jednej szmiry. A we Francji, choć sporo mamy utalentowanych grafików, co drugi plakat okropny. Podobnie z okładkami książek.

„NA POCZĄTKU STWORZYŁ BÓG NIEBO I ZIEMIĘ. A ZIEMIA BYŁA PUSTA I PRÓŻNA. WTEDY BÓG STWORZYŁ DRZEWA I ZIELA CZYNIĄCE OWOCE, WSZELKIE PTACTWO, BYDŁO, PŁAZY I BESTYJE ZIEMSKIE. NA KOŃCU UCZYNIŁ CZŁOWIEKA ..."

Pierwsze kroki

— To ma być bezusterkowa robota?

— Trudno mój drogi, budowałem to jeszcze w okresie centralizacji.

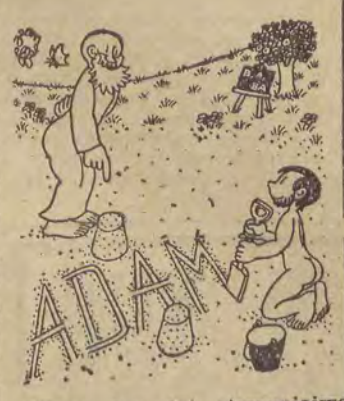

Pismo jest już staranniejsze ...Ale robisz jeszcze kleksy.

Bez podpisu.

Odkrycia etnograficzne w dziejach KULTURY

(Dokończenie ze str. 3)

tak zwanych społeczeństw pierwotnych w skali światowej. W naszych oczach zmienia się oblicze kulturowe bez mała całego świata. Głęboki nurt przemian w krajach wysoko cywilizowanych łączy się z procesem uprzemysłowienia i urbanizacji, co nieuchronnie prowadzi do zanikania tradycyjnych form kultury. Międzynarodowa cywilizacja docierа stopniowo do najodleglejszych krańców globu ziemskiego. W różnym tempie i z różnym nasileniem poszczególne ludy przechodzą proces przejmowania dobrodziejstw i jej wad.

W obliczu tych daleko idących przemian ogarniających cały świat, przed teoretykiem kultury, politykiem i działaczem społecznym staje trudny i zawiły problem: czy i w jakim stopniu owa dawna, tradycyjna, rodzima i odrębna kultura skazana jest na stopniową zagładę ustępując przed naporem nowej cywilizacji? Co z niej pozostanie? Jakie jej wartości zasługują na to, by nad nimi czuwać, by je pielęgnować, zapewnić im trwałość i należne miejsce w kulturze współczesnej? Jeśli tak, to w jakiej proporcji? Czy dawność i teraźniejszość dadzą się wyodrębnić jako dwie różne dziedziny życia, których współistnienie składa się na współczesność i rzutuje w przyszłość? Można by na te tematy wiele dyskutować, można zajmować krańcowo różne stanowiska, wydaje się jednak, że ani przez chwilę nie należy zapominać o tym, iż w najbardziej nowatorskim, najbardziej postępowym pędzie naprzód nie zdołamy wyeliminować elementów przeszłości, gdyż teraźniejszość, jak mówi nasz wielki uczony, Stefan Czarnowski „jest przekształconą, zaktualizowaną dawnością oraz rodzącą się przyszłością" (r. 1934). Stąd też w różnych środowiskach kulturowych w różny sposób przebiega proces adaptacji nowych treści kulturowych zależnie od dziedzictwa kulturowego, od lokalnych potrzeb i lokalnych możliwości. Potrzeba badań zmierzających do poznania owego dziedzictwa kulturowego jest w tym samym stopniu bezsporna, jak bezsporna jest potrzeba wszelkich badań z zakresu historii kultury.

Zdaje się także nie ulegać wątpliwości, że świadome pielęgnowanie niektórych dziedzin tradycyjnej kultury ludowej jest jak najbardziej uzasadnione. Bez uszczerbku dla wyższych form kultury powinny być podtrzymywane piękne tradycje życia społecznego, jak na przykład pomoc sąsiedzka oraz szeroko pojęte współdziałanie gospodarcze zrzeszające określony krąg ludzi w imię wspólnych potrzeb i wspólnych korzyści. Może być kultywowane tradycyjne budownictwo w połączeniu z jego unowocześnieniem. Najtroskliwszą opieką winna być otoczona wszelka twórczość artystyczna w całym jej bogactwie i oryginalności, a także należycie oceniony jej udział w dorobku kultury narodowej.

Tak więc w nierozerwalną całość splatają się wszelkie poczynania związane z badaniem kultury ludowej, zabezpieczeniem i ochroną zanikających jej zabytków, wreszcie świadomym pielęgnowaniem jej nieprzemijających wartości.

Na terenie naszego województwa zrobiono już wiele w omawianej dziedzinie. Wspólnym wysiłkiem Katedry Etnografii UŁ, Działu Etnograficznego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Wydziału Kultury WRN, wreszcie Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego prowadzone są stałe badania terenowe, organizowane są wystawy i konkursy, podjęte zostały prace przygotowawcze i starania związane z założeniem w Łodzi parku etnograficznego, czyli muzeum pod otwartym niebem, tak zwanego skansenu. Na wymienienie zasługują też osiągnięcia w zakresie publikacji etnograficznych, ośrodek łódzki posiada bowiem dwa własne wydawnictwa: Łódzkie Studia Etnograficzne oraz Seria Etnograficzna Prac i Materiałów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Mimo tych niewątpliwych osiągnięć w naszym regionie jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Sprawą palącą jest przede wszystkim realizacja Parku Etnograficznego, a więc przeniesienie z terenu zabytkowych zagród, obiektów przemysłowych, warsztatów rękodzielniczych, a także zabytków ludowej kultury miejskiej z domkami tkaczy łódzkich na pierwszym miejscu.

Takie muzeum skansenowskie miałoby ściśle określone zadania kulturalno-oświatowe, społeczne i dydaktyczne. Ponadto byłby to niepoślednią miary warsztat pracy badawczo-naukowej, co dla Łodzi jako dla miasta uniwersyteckiego, ma szczególne znaczenie, gdyż młodzi adepci etnografii tu właśnie (między innymi) znajdowaliby zatrudnienie.

Etnografowie łódzcy mają więc przed sobą rozległy zakres działania. Gorąco pragną głębokiego zrozumienia dla swych poczynań. Nie boją się ogromu obowiązków, nie boją się też zarzutu, że działają li tylko w imię kultu przeszłości.

Najbiedniejsi z biednych

W libijskiej południowej części Sahary nad słonymi jeziorami Gabraoun, Trouna i Handara, leżącymi wśród litych piasków — od niepamiętnych czasów żyje najbiedniejsze chyba na świecie plemię murzyńskie, pogardliwie nazywane przez Tuaregów „douadami" (w języku arabskim „douad" znaczy robak).

Plemię to, liczące obecnie już tylko około 500 osób, nie buduje chat, bo nie ma z czego, nie mieszka w namiotach, bo jest za biedne, aby je kupić — koczuje więc w dołach, wygrzebanych w piasku i skąpo wysłanych liśćmi z palm daktylowych, których tu — niestety — rośnie bardzo mało, tak mało, że tylko od czasu do czasu można zjeść garstkę daktyli.

„Douadowie" nie posiadają ani owiec, ani kóz. Na nędznych poletkach udaje się im nieraz wyhodować trochę bobu.

Czymże się więc ci ludzie odżywiają?

W wymienionych wyżej trzech jeziorach roi się od maleńkich, zaledwie półcentymetrowych raczków. I te właśnie raczki stanowią podstawowe pożywienie biednych „douadów". Mimo, że są one bardzo słone i wydzielają zapach zepsutych ryb, a poza tym posiadają podwójną skorupkę.

„Douadowie" tłuką je na miazgę, a gdy słońce wyciągnie z tej miazgi część wody, formują niewielkie placuszki i „pieką" je tak długo na słońcu, aż zupełnie stwardnieją.

Zachodni etnolodzy i biolodzy już od dawna zastanawiają się, w jaki sposób plemię „douadów" przetrwało tyle wieków.

Nikt jednak nie pomyślał dotąd, aby tym najbiedniejszym, z najbiedniejszych przyjść z ludzką pomocą.

(cm)

„MOSFILM" od strony kuchni

(Dokończenie ze str. 3)

ciem pomieszczeń realizatorskich. A więc najpierw pracownia masek teatralnych i rekwizytów charakteryzatorskich, gdzie powstają z lekkiej, elastycznej masy plastycznej części twarzy i całe maski. Tu robi się również kukły dla Obrazcowa. Jest to jedyna w Moskwie pracownia masek teatralnych i filmowych. Następnie charakteryzatornia. Tu współcześni aktorzy przekształcają się właśnie w szekspirowskich bohaterów. Reż. A. Popow rozpoczął bowiem realizację „Poskromienia złośnicy".

W jednej z hal zdjęciowych aż czerwono od krawatów pionierskich. Tu realizowany jest film przygodowy z życia młodzieży szkolnej pt. „Alosza".

Filmy o tematyce młodzieżowej zajmują zresztą coraz więcej miejsca w problematyce, po którą sięgają realizatorzy „Mosfilmu". Wśród 30 pozycji, jakie „Mosfilm" zaplanował do realizacji w br. znaczna część poświęcona jest właśnie tematyce młodzieżowej i to od filmu przygodowego dla najmłodszych, aż do dramatów dorastającej młodzieży.

„Mosfilm" skupia radziecką czołówkę realizatorów filmowych, nazwiska znane dziś w całym świecie. Jednym z największych reżyserów radzieckich jest prof. M. Romm, wykładowca Moskiewskiej Szkoły Filmowej. Pracuje obecnie nad nowym scenariuszem filmu poświęconego zagadnieniom atomistyki.

— Są to problemy, którymi interesują się dziś wszyscy, a rozumieją tylko fachowcy. Chodzi mi o to, by w filmie fabularnym, na tle życia uczonego - atomisty wyjaśnić te sprawy jak najprościej.

Będzie to trzynasty film prof. Romma. On sam żywo interesuje się polską sztuką filmową. Zna wszystkie nasze filmy, wiele z nich ocenia bardzo wysoko, a takich reżyserów jak Kawalerowicz czy Wajda, zalicza do światowej czołówki realizatorskiej.

Na pytanie, jak ocenia obecną sytuację w kinematografii radzieckiej, odpowiedział, że uważa ją za przełomową. Nowe kierunki obejmują twórczość pokolenia starszego i średniego, a rośnie jeszcze pokolenie młode, zapowiadające się b. interesująco. Z tą młodzieżą wiąże się duże nadzieje.

Czy prof. Romm jest zwolennikiem eksperymentu filmowego?

— Nie wyobrażam sobie — odpowiada — sztuki bez eksperymentu. Prawdziwy artysta musi eksperymentować, szukać własnej drogi, własnych środków wyrazu. Im wcześniej robi to, tym lepiej. Dlatego uważam, że najlepszym miejscem jest tu szkoła filmowa. Jeśli pozwolimy w niej szukać studentowi własnej indywidualności, ukończy on szkołę jako dojrzały twórca.

Ta wypowiedź najlepiej pokazuje, że od kinematografii radzieckiej możemy oczekiwać bardzo interesujących pozycji.

T. WOJCIECHOWSKA

Scena z filmu „Czyste niebo"

CO WARTO PRZECZYTAĆ?

Emigracyjny publicysta Zygmunt Nowakowski napisał kiedyś o powstaniu warszawskim „Powstanie warszawskie w naszej historii to jakby wielki rubin, rubin prawdziwy, o blasku przedziwnym i niezwykłym szlifie"... Ładnie napisane. A Zbigniew Florczak, autor ostatnio wydanej książki o powstaniu warszawskim *), odpowiada p. Nowakowskiemu: „Veto. Nie zgadzam się z taką jubilerską oceną zdarzeń, w których sam brałem udział".

Książek o powstaniu warszawskim napisano już u nas wiele. I za granicą wydano też niejedną. Są wśród tych książek pozycje beletrystyczne i wspomnieniowe, są inne — o charakterze historyczno-krytycznym, jak obszerna praca gen. J. Kirchmajera. Na podstawie wszystkich tych dokumentów można sobie wyrobić jasne i dokładne pojęcie o tej najkrwawszej i najmniej koniecznej w historii polskiej „wojnie" jaką było powstanie 1944 r. Communis opinio czyli opinia powszechna w tej materii jest zgodna i jednoznaczna.

Będąca rodzajem pamiętnika książka Florczaka różni się od wielu innych z tegoż zakresu tematycznego szczególną pasją autorską w przeprowadzaniu bardzo wyraźnej, bardzo ostrej linii podziału między fałszem, a prawdą rzeczywistości powstaniowej. Działając w sposób zdecydowany, posługując się — gdy uważa to za potrzebne — ironią, kpiną i drwiną, Florczak uczy czytelnika odróżniać ziarno od plew, blaski od cieniów, bohaterskie porywy od nędznej „kalkulacji" politycznej, bezmiar męstwa i poświęcenia od bezprzykładnej, przerażającej w skutkach, ślepoty domorosłych „strategów". Florczak, który w oblężonej dzielnicy mokotowskiej walczył z rozpaczą w sercu w ciągu prawie dwóch miesięcy, przeciwko miażdżącej przewadze wroga, nie goni za „rubinowymi" efektami — on szuka prawdy, surowej gorzkiej, okrutnej, wiedząc dobrze, że to co pod piórem „nieprzejednanych" publicystów łatwo zamieniało się w czerwone kamyczki "o niezwykłym szlifie", było w rzeczywistości prawdziwą ludzką krwią, na ulicach Warszawy bezmyślnym rozkazem „wodzów", ponad wszelką miarę przelewaną.

Zbigniew Florczak nie wymyślił sobie tej tragicznej prawdy, nie wykoncypował jej dla jakiejś własnej złośliwej satysfakcji. Na potwierdzenie rzetelności i ścisłości swej relacji Florczak znajdzie całe rzesze „koronnych" świadków spośród tych, którzy przeżywali i przeżyli powstanie w samej Warszawie.

Ale — choć Florczak, poszukując prawdy, obala po drodze sztucznie rozdęte mity i legendy, gasi fałszywe aureole i strąca wątpliwe „wielkości" z kruszących się piedestałów, nie znaczy to przecież, by poprzestawał wyłącznie na negacji, by nie potrafił uchylić czoła przed prawdziwą wzniosłością czynu przed ogromem męczeńskiej ofiary, przed siłą hartu i wytrwania aż do ostatniego kresu w nierównej i beznadziejnej walce. Takie rozdziały jak „Serce żelazka", „Kanalizacja bitwy" i „Wargi słońca" (z ostatniej części książki) obrazują przekonująco, czym był w istocie rapsod powstańczy i kto z jego uczestników zasłużył sobie na pomnik, a kto na pogardę i potępienie.

W „Autoportrecie z rubinem" zawarte są trzy zasadnicze elementy treściowe: wspomnienia osobiste autora z czasów przedpowstaniowych, relacje z walk podczas powstania i kronika życia w obozie jeńców po kapitulacji. Te trzy warstwy przeplatają się wzajemnie w sposób dość kapryśny, przy czym autor nie przestrzega zbyt ściśle rygorów kolejności chronologicznej. Oczywiście, taka konstrukcja nie zawsze sprzyja przejrzystości narracji i na pierwszy rzut oka może się nawet wydać trochę bezładna. Ale gdy wgłębimy się w treść książki i zaczniemy chłonąć jej sens historyczny i moralny zapominamy szybko o takich czy innych wadach budowy i śledzimy z rosnącym zainteresowaniem bieg opowiadania, które narzuca wiele pożytecznych refleksji. Dodam w końcu, że styl pisarski Florczaka odznacza się żywością, plastyką i retoryczną oryginalnością.

B. D.

*) Zbigniew Florczak „Autoportret z rubinem" — Warszawa, MON, 1961. Str. 324; cena zł 18.—

Motto:

„Kiedy upadła bomba na dom
i zwalił się dom w złej godzinie,
gołąb pozostał jak wierny stróż,
gołąb ukryty w szczelinie.
A kiedy zęby połamał wróg,
nienasycone zęby,
Miasto powstało z gruzów i znów
szumi skrzydłami gołębi".
(K. I. Gałczyński — „Gołębie Warszawy")

Z TAJEMNIC łódzkiego gołębnika

Gołębie powracają najkrótszą drogą do miejsc, w których się urodziły, przemierzając w tym celu setki, a nawet tysiące kilometrów. Odnosi się to szczególnie do gołębi pocztowych. Jednakże ptaki te tylko wracają. Nie można ich natomiast zmusić, by same gdzieś wyruszyły w drogę z rodzinnego gołębnika, a następnie przyleciały z powrotem. Tu tkwi błąd w legendzie Starego Testamentu o potopie. Podano w niej bowiem, że Noe po czterdziestu siedmiu dniach pływania na arce wraz ze zwierzętami, wypuścił gołębicę, która wróciła tego samego dnia wieczorem, niosąc w dzióbku gałązkę oliwną z zielonym liściem.

Polskie gołębie pocztowe, wypuszczane nad Kanałem La Manche, wracały do Łodzi po około 31 godzinach. Oczywiście z tak odległych miejsc wracają nie wszystkie... Decyduje tu bowiem wytrzymałość i

INTELIGENCJA

Trzeba być miłośnikiem i znawcą, aby na podstawie kształtu głowy i koloru oczu oraz budowy ciała, wywnioskować, czy dany egzemplarz gołębia pocztowego wróci z odległego miejsca. W Zjednoczeniu Polskich Hodowców Gołębi Pocztowych wisi barwna tablica, przedstawiająca różne kształty i kolory oczu gołębi. Porównując wzory z żywymi oryginałami, można ustalić, czy dany gołąb będzie ojcem lub matką udanego, inteligentnego potomstwa.

W Polsce ponad 25 tysięcy ludzi zajmuje się obecnie hodowlą gołębi pocztowych. Nie została nawet jeszcze anulowana ustawa z dnia 2 kwietnia 1925 roku, na mocy której gołębie wykorzystywane były kiedyś w wypadku wojny do przenoszenia meldunków.

Sięgając w przeszłość, można odnaleźć informacje, że gołębie znane były w Chinach i starożytnym Egipcie, i że w V wieku p.n.e. Grecy wysyłali przy ich pomocy meldunki z olimpiad. Używano ich także jako środków łączności w czasie wojen krzyżowych. Wreszcie słynna Agencja Reutera przesyłała jeszcze w 1850 roku wiadomości przy ich pomocy.

MUZYCY I MUZYKANCI

Świat nie kończy się jednak — jak to mówią — na gołębiach pocztowych. Wprawdzie ich hodowcy, na mocy historycznych tradycji swoich wychowanków, patrzą na hodowców innych odmian gołębi z wyższością, jednakże istnieje poważna grupa ludzi, którzy z kolei zajmują się hodowlą gołębi ozdobnych.

Tutaj decyduje przede wszystkim uroda. Jak twierdzi łódzki specjalista z tej dziedziny — posiadacz 80 gołębi czterech ras — najpopularniejsze w Polsce są tzw. srebrniaki wywodzące się od krakowskiego siwka. Pięknem proporcji ciała i barwą upierzenia rywalizuje z nim murzyn polski, gołąb o wysmukłej sylwetce i ciemnozielonym upierzeniu. Coraz częściej spotykany jest tzw. elster — sroka angielska, którego hodowla po stratach wojennych dopiero się rozwija. Są jeszcze poza tym berlińskie długodziobe — tzw. bociany o piaskich główkach i upierzeniu wahającym się w granicach od białego do czarnego, dalej rysie, siwaki, garlacze angielskie i polskie, sokoły gdańskie i szereg różnych innych odmian, których nie sposób tu wymienić.

Różnice pomiędzy poszczególnymi rodzajami sprowadzają się często do nieuchwytnych dla laika zmian w barwie piór, kształcie głowy i dzioba, wygięciu szyi, długości nóg, kształcie tułowia, itd., itp. Tylko doświadczone oko hodowcy jest w stanie zorientować się w tych subtelnościach, ocenić właściwie czystość rasy, inteligencję i wartość.

Gołębia można nabyć nawet za 10 złotych. Ale są pojedyncze egzemplarze, które oceniane są na kilka lub nawet kilkanaście tysięcy złotych. W Belgii niejaki p. Fabry, światowej sławy hodowca posiada kolekcję gołębi pocztowych równą co do wartości pięknej stajni koni wyścigowych. Za jednego gołębia z tej „stadniny" płacono już w przeliczeniu 15 tysięcy złotych.

SZLACHETNE HOBBY

Mieszkańcy miast często skarżą się na hodowców gołębi i na same gołębie, że zarówno jedne jak i drudzy nuszczą dachy. Że gołębiarze gwizdem, wymachiwaniem tyką z zawieszoną na niej płachtą wprowadzają nastrój niepokoju. Wszystko to prawda. Ale nic z tego nie odnosi się do rasowego hodowcy gołębi. Takiego, który należy do odpowiedniego stowarzyszenia i traktuje hodowlę nie tylko jako odpoczynek po pracy, lecz także interesuje się zagadnieniem od strony amatorsko-naukowej starając się wyhodować egzemplarze najinteligentniejsze i zdolne do długich lotów (w przypadku gołębi pocztowych) lub najpiękniejsze, odznaczające się szlachetną sylwetką i wyszukaną barwą upierzenia (w przypadku gołębi ozdobnych).. Taki człowiek nie płoszy swojego stada, nie zmusza do ciągłego latania, nie biega po dachach, nie łapie cudzych gołębi, a wreszcie w żadnym wypadku nie traktuje tego zajęcia jako źródła dochodu. Dlatego też określenie „gołębiarz" powinno oznaczać tylko człowieka hodującego te piękne ptaki, a nie powinno być synonimem człowieka „burzącego" ład społeczny, bo to dwie nie związane ze sobą sprawy.

GOŁĄB JAKO TAKI

Na koniec wypada powiedzieć coś na temat gołębia w ogóle. Wiadomo, że stary gołąb grucha, a młody, w pierwszym okresie po wykluciu się, piszczy, stąd fachowcy nazywają takiego młodzika piszczakiem. Gołębie, których wiele ras zamieszkuje Europę, wywodzą się od gołębia skalnego.

W Łodzi sekcja hodowców gołębi ozdobnych liczy 300 członków, a cztery odziały Zjednoczenia Polskich Hodowców Gołębi Pocztowych zrzeszają ponad stu członków. Ci ludzie stanowią ową kadrę — elitę łódzkiego gołębiarstwa. Poza nimi jest jeszcze wielokrotnie większa liczba nie zrzeszonych gołębiarzy, spośród której najczęściej rekrutują się hodowcy stanowiący utrapienie mieszkańców poszczególnych posesji. W Polsce najsilniejszy ośrodek gołębiarstwa znajduje się na Śląsku. Tam właśnie jest siedziba Zarządu Głównego ZHGP, tam wyhodowano najpiękniejsze i najinteligentniejsze egzemplarze i tam właśnie hodowla tych ptaków cieszy się sympatią większości mieszkańców.

Na temat gołębi i ich hodowli można by spisać tomy. Ciekawe jest zarówno to, że na dwóch zniesionych jajach w nocy najczęściej siedzi samica, a w dzień samiec. Że gołębie chętnie łączą się w pary małżeńskie, wśród których problemy wierności i zdrady wyglądają analogicznie jak u ludzi. Czy wiecie np., że rodzice karmią pisklęta przez 5—6 dni „ptasim mlekiem", którym jest przerobione w wolu ziarno? Że młode gołębie usamodzielniają się dopiero po pół roku, a z drugiej strony znane są egzemplarze gołębi dwudziestoletnich? Że... Ale o gołębiach można nieskończenie...

Warto jedynie dodać, że stosunkowo od niedawna zagnieździły się w Łodzi synogarlice tureckie należące do rodziny gołębi. Niektórzy hodowcy gołębi, jak np. dozorca posesji przy ul. Piotrkowskiej 159, p. Jan Lach, zorganizowali zimą ich dokarmianie. Widać łodzianie nie tylko kochają przyrodę, czego dowodem jest ich liczny udział w akcji sadzenia drzew, ale również starają się ją poznać i otaczają jej przedstawicieli troskliwą opieką.

J. POTĘGA

ŁÓDZKIEGO GOŁĘBNIKA ■ Z TAJEMNIC ŁÓDZKIEGO GOŁĘBNIKA ■ Z TAJEMNIC ŁÓDZKIEGO GOŁĘBNIKA ■ Z TAJEMNIC ŁÓDZKIEGO GOŁĘBNIKA ■ Z TAJEMNIC ŁÓDZKIEGO GOŁĘBNIKA ■ Z TAJEMNIC ŁÓDZKIEGO GOŁĘBNIKA ■ Z TAJEMNIC ŁÓDZKIEGO GOŁĘBNIKA

uczymy się fotografować

Dziś zastanówmy się nad celownikiem. Mimo że nie jest on żadnym mechanizmem w aparacie fotograficznym, to funkcja, którą spełnia, jest niezmiernie ważna dla... ustalenia estetyki zdjęcia. Normuje on przede wszystkim ramy zdjęcia. „Wybór i wyodrębnienie pewnego fragmentu — mówi pewien uczony estetą — wystarcza, aby pięknem przyrody przeobrazić w piękno sztuki". A więc ten, kto umiejętnie zamyka w ramki jakiś wycinek krajobrazu, życia czy człowieka, wykonuje czynność artystyczną.

Fotografia, która ma zadowolić dobry smak i poczucie piękna, zmusza fotografującego — przed naciśnięciem spustu migawki — do wyboru: 1) motywu, 2) oświetlenia i 3) właściwego punktu widzenia. Wszystkie te trzy elementy, skupione i skontrolowane w ramkach celownika, dadzą, po skomponowaniu motywu na właściwym tle, prawo do naciśnięcia migawki.

Celowniki bywają różne: ramkowe, lunetkowe (najczęstsze w aparatach fotograficznych), lusterkowe lub matówkowe i pryzmatyczne. Otóż tylko w lustrzankach jednoobiektywowych nie występuje zjawisko zwane paralaksą. We wszystkich innego typu aparatach, nawet lustrzankach dwuobiektywowych, celownik, przez który kształtujemy obraz zdjęcia „patrzy" z innego poziomu niż obiektyw. Dla dalej położonych motywów sprawa ta jest bez znaczenia, tragedia może się zdarzyć dopiero przy zdjęciach przedmiotów. Na skutek różnicy poziomów celownika i obiektywu mogą wystąpić na zdjęciach obcięcia części obrazu, np. głowy osoby fotografowanej.

W niektórych aparatach celownik połączony jest z dalmierzem. W takim celowniku obraz rysuje się podwójnie. Należy dotąd kręcić obiektywem, aż oba obrazy dokładnie pokryją się. Wówczas obiektyw będzie ustawiony na właściwą odległość. W lustrzankach ustawia się obiektyw na ostrość kręcąc gałką, korbką lub obiektywem do momentu, kiedy zobaczymy na matówce obraz najwyraźniejszy, najostrzejszy. Zarówno w aparatach z dalmierzami, jak i w lustrzankach, nastawianie na ostrość nie nastręcza trudności. Trudniejsze to jest natomiast w tych aparatach, w których odległość oceniać trzeba — jak to się mówi — „na oko".

Niektórzy twierdzą, że w ocenianiu odległości można dojść do wprawy. Może to i prawda, ale ja osobiście radzę kupić dodatkowy sprzęcik, tzw. dalmierz. Jest to rzecz niezbyt droga, a pomiar daje niezawodny.

Zdarza się nieraz, że mimo dokładnego pomiaru, odbitka czy powiększenie okazuje się później nieostre. Czasem sprawia to tzw. twardy spust migawki, powodujący drgnienie aparatu, najczęściej jednak używanie dłuższego niż można, czasu otwarcia. Opanowanie, spokój, wielka wprawa umożliwiają nie jednokrotnie wykonanie zdjęcia przy otwarciu migawki trwającym 1/5 sek. Niemniej już jego powiększenie wyjawi niezauważalne na negatywie nieostrości.

Przy zdjęciach z ręki nie należy więc stosować czasów dłuższych niż 1/50 sek. Pewność nie poruszenia można mieć wszakże dopiero od 1/100 wzwyż. I dlatego dobrze jest zabierać z sobą na zdjęcia również statyw.

Ale poruszenie w fotografii dawać może nie tylko niewłaściwie dobrany czas migawki. Nie zawsze przecież fotografujemy przedmioty nieruchome. Człowiek idący lub biegnący, jadący tramwaj czy pociąg, roztańczone pary, pędzące auto, lecący samolot — wszystko to wymaga stosowania różnych szybkości migawek, aby dać obrazy nierozmazane. I jeszcze jedna uwaga: kierunek ruchu człowieka czy maszyny jest nie bez znaczenia, tak samo, jak i ich odległość od aparatu.

Istnieją tabelki najdłuższych, dopuszczalnych czasów naświetlenia dla przedmiotów będących w ruchu (znajdziecie je w podręcznikach). Warto jednak już z grubsza zapamiętać dwie zasady, obowiązujące podczas fotografowania przedmiotów będących w ruchu.

1) Im bliższa odległość — tym krótszy czas naświetlania. Np. gdy fotografujemy kolarza, jadącego na wprost ku nam z odległości 40 m, użyjemy migawki 1/50 sek., gdy zbliży się na odległość 15 m, trzeba zastosować czas 1/100 sek., gdy znajdzie się w odległości 8 m — 1/250 sek., a w odległości 4 m 1/500.

2) Kiedy kierunek ruchu nie jest prostopadły, lecz równoległy do aparatu — czas naświetlenia musi być krótszy. I znów przykład z tymże kolarzem. Jedzie on teraz w odległości 15 m, ale w poprzek naszego widzenia. Gdy jechał na wprost nas, użyliśmy czasu 1/100 sek., w tym wszakże wypadku, aby otrzymać zdjęcie nie poruszone, użyć musimy migawki 1/500 sek.

Dla ułatwienia tych obliczeń dodam, że przy podwajaniu się szybkości ruchu przedmiotu, należy o połowę skracać czas naświetlenia. I tak ruch 5 km na godzinę migawka — 1/25, ruch — 10 km migawka 1/50, 20 km — 1/100, 50 km — 1/250, a 100 km i więcej — 1/500 sek.

IGNACY PLAŻEWSKI

czy wiecie że...

...Instytut Botaniczny Uniwersytetu w Montpellier (południowa Francja), znany w świecie z laboratorium badającego wegetację roślin w środowiskach o temperaturach stałych — przystępuje obecnie do budowy (kosztem 6 milionów nowych franków) olbrzymiego „Ecotronu", czyli laboratorium do przeprowadzania studiów ekologicznych w różnych klimatach.

Gmach nowego laboratorium stanie we wspaniałym Ogrodzie Botanicznym langwedockiej metropolii i zostanie wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia. Tak na przykład, aby w którymś z badawczych oddziałów laboratorium stworzyć warunki klimatyczne Tunisu, Libanu lub Sahary, a więc odpowiednio uregulować naświetlanie, temperaturę, wilgotność, zasoby dwutlenku węgla w powietrzu — wystarczy stanąć przed specjalną tablicą i nacisnąć odpowiednie guziczki. Inna skomplikowana aparatura pozwoli botanikom dokładnie mierzyć zachodzące w roślinach zmiany, jak również obserwować ich proces oddychania i proces fotosyntezy. W osobnej sali będzie metodycznie badany wpływ radioaktywności o różnych nasileniach na rośliny.

Pracami badawczymi montpellierskiego instytutu szczególnie żywo interesują się czołowi agronomowie krajów Bliskiego Wschodu.

* * *

...Dr Fauvet z Państwowego Instytutu Onkologicznego w Villejuif koło Paryża podał do wiadomości, że w ciągu ostatnich 10 lat zarejestrował 64 wypadki kompletnego wyleczenia raka, które nastąpiło nie na skutek klinicznych zabiegów czy leków, lecz dzięki samorzutnej obronie ludzkich organizmów.

Niestety, jest to taka sama szansa, jak wygrane na loterii wielkiej stawki. Być może, że w niedalekiej przyszłości uda się uczonym wykryć (przy ściślejszej obserwacji takich wyjątkowych pacjentów) te wszystkie procesy, które zachodzą w ich organizmach przy samorzutnym zwalczaniu raka.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 28 MAJA
PROGRAM I

11.40 Magazyn nowości techniki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu „Plamy na maple". 12.20 Fragmenty z baletu L. Różyckiego „Pan Twardowski". 12.45 „Zielony Magazyn". 13.00 Gra Polska Kapela pd. Feliksa Dzierżanowskiego. 13.30 (Ł) „Wesoły Autobus". 14.30 „W Jezioranach" — odcinek. 15.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 15.30 Słynni soliści. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Teatr PR „Kaprysy Marianny" — słuchow. 17.16 Muzyka taneczna. 18.45 „Wesoły kramik" aud. 171. 19.00 Utwory hiszpańskie. 19.30 Muzyka taneczna. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Wieczór melodii operetkowych. 21.50 Wiosna w melodii i piosence. 22.30 Gra orkiestra taneczna PR pd. E. Czernego. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Miniatury muzyczne.

PROGRAM II

9.30 (Ł) Koncert życzeń. 11.00 Nowela Trumana Capota pt. „Miriam". 14.00 Gershwin Melodie z opr. „Porgy and Bess". 11.50 Program dnia. 11.55 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranna muzyka rozrywkowa. 13.10 „Kronika Polaków". 13.30 Maklakiewicz: Komuna Paryska. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuchowisko Marii Kan pt. „Baśń o zaklętym kaczorze". 16.00 (Ł) Audycja literacka. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 „Podwieczorek przy mikrofonie nr 73" z kawiarni „Stolica" w Warszawie. 18.45 Kwadrans melodii rozrywkowych. 19.00 Teatr PR „Burzliwa noc" — słuchowisko. 19.45 (Ł) „Filmowa paleta". 20.16 Chwila muzyki. 20.25 Koncert laureatów Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Beethovena i dziennik wieczorny (w przerwie koncertu). 22.30 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.50 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 23.00 Tysiąc taktów rytmu. 23.20 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

11.00 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów motorowych o puchar Rafała Pragi. Transmisja znad Wisły w Warszawie (W)
12.30 Przerwa
13.00 Film z serii Disneyland (W)
13.55 Niedzielna biesiada (P)
14.55 Film krótkometrażowy prod. japońskiej „Świt nad górami" (W)
15.45 Estrada literacka „Adolf" (W)
16.15 Program dla dzieci „Kolorowe okiadki" (Ł)
16.45 Zawody motocyklowe o mistrzostwo świata. Transmisja z Liberec (CSRS)
18.20 Film fabularny prod. polskiej „Kolorowe pończochy" (W)
19.25 Film krótkometr. węgierski „Wiosna" (W)
19.45 Dziennik telewizyjny (W)
20.30 Łódzki przegląd sportowy (Ł)
20.40 Film krótkometr. 1) „Niedziela nad morzem" prod. ang. 2) „Mały western" — prod. polskiej (Ł)
21.00 „Praska Wiosna" koncert symfoniczny z Pragi (K)

PONIEDZIAŁEK, 29 MAJA
PROGRAM I

10.20 Koncert kameralny. 10.50 „Porady praktyczne dla kobiet". 11.00 „Lekcje francuskiego" — opov 11.20 Instrumentalna mozaika muzyczna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.30 „Rolniczy kwadrans". 12.45 D. c. muzyki ludowej. 13.00 Fragmenty książki Marco Polo pt. „Opisanie świata". 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać". 14.20 Utwory i transkrypcje skrzypcowe Kreislera. 14.40 Organy kinowe i piosenki. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół". 15.30 Muzyka baletowa. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Tawerna pod Łajką". 16.30 Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki". 16.55 Chwila muzyki. 17.00 Dla młodzieży szkolnej rozmowa prof. dr Henryka Broniewskiego pt. „Czy interesują was maszyny liczące". 17.30 Radiowy poradnik językowy. 17.40 Koncert solistów radzieckich. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Powrót z gwiazd". 18.25 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.40 Radioreklama. 19.00 Chwila muzyki. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Pięć minut o wychowaniu. 19.20 Od przeboju do przeboju. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Zygmunt Noskowski: Fragmenty z „Chata za wsią". 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert symfoniczny. 21.47 Audycja poetycka. 22.31 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

9.45 Fala 56. 10.00 „Plink, plank, plunk" — gra Zespół Instrumentany „Trzy słońca". 10.20 „W Jezioranach". 10.50 (Ł) Audycja dla wsi. 11.00 (Ł) Kwadrans melodii. 11.15 (Ł) Komentarz aktualny. 11.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Lisy ze Śląska". 12.30 Melodie ludowe z Opatowskiego. 12.45 Radiowy kurs nauki języka franc.. 13.0 (Ł) Informacje dnia. 13.05 (Ł) Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.0. Utwory fortepianowe. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Dla dzieci starszych pog. dr Jana Żabińskiego z cyklu: „Monografie zwierząt". 15.50 Mussio: Fragmenty z suity „Dolina Engadine". 16.00 (Ł) Omówienie programów. 16.05 (Ł) Z cyklu: „Małe Zespoły Instrumentalne". 16.20 (Ł) Aud. dla dzieci — „Pozdrawiamy wszystkie dzieci". 16.35 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.50 (Ł) „Miłośnicy" — aud. 17.10 (Ł) Nowe nagrania Ork. Mand. ŁRPR. 17.30 (Ł) Audycja literacka. 17.45 (Ł) Muzyka popularna. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Komunikat Toto-Lotka i muzyka. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 Problemy ekonomiczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 Chwila muzyki. 19.10 Koncert Chóru Chłopięcego i Męskiego Filharmonii Poznańskiej p. d. St. Stuligrosza. 19.30 Radiowy słowniczek muzyczny. 19.45 Koncert muzyki rozrywkowej. 20.30 Kronika studencka. 20.45 Kwadrans melodii. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra zespół Kuryleiwicza 22.00 Aud. z cyklu: „Czy konflikt między jednostką a społeczeństwem jest odwieczny". 22.15 Teatr Poezji — „Narzeczona z Koryntu" słuch. 22.48 Mistrzowskie wykonanie dzieł muzyki klasycznej. 23.12 Melodie taneczne.

TELEWIZJA

16.55 Program dnia (Ł)
17.00 Koncert muzyki tanecznej i rozrywkowej (W)
18.15 Chwila muzyki (Ł)
18.25 Magazyn techniczny (K)
18.55 Program publicystyczny — „Wszystko dla wszystkich" (Ł)
19.10 Rozmowa z córkami (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Tele-Echo (W)
20.20 Teatr Telewizji „Anna Karenina" wg powieści Lwa Tołstoja reż. Adam Hanuszkiewicz. w roli tytułowej Nina Andrycz.
22.00 Ostatnie wiadomości.

Opinie dnia

ZMORA BIUROKRACJI W NIEMAL WSZYSTKICH URZĘDACH JEST TAK POWSZECHNA I UCIĄŻLIWA, ŻE JEJ DEMASKOWANIU I SPOSOBOM WALKI NALEŻY POŚWIĘCIĆ, NASZYM ZDANIEM, WIĘCEJ MIEJSCA.

POSŁUCHAJMY SZEROKIEJ DYSKUSJI NA TE WŁASNIE TEMATY, JAKĄ PRZEPROWADZILIŚMY WCZORAJ W DRN - GÓRNA. BĘDĄ TO GŁOSY TYCH, KTÓRZY MAJĄ BEZPOŚREDNI WPŁYW NA UKRÓCANIE BIUROKRACJI, JAK I TYCH, KTÓRZY Z JEJ POWODÓW PRZEŻYWAJĄ NIERAZ GEHENNĘ UTRUDNIAJĄCĄ IM NORMALNY TRYB ŻYCIA.

MGR ROMUALD SZYBURSKI
wiceprzewodniczący Prez. DRN-Górna

Mówiąc o zbiurokratyzowaniu naszych urzędów, z którego to powodu tak bardzo nieraz cierpią petenci, trzeba moim zdaniem, zwrócić uwagę na dwa zasadnicze problemy.

Częste zrutynizowanie pracowników, dochodzące do bezmyślnego wypełniania przepisów, weszło już niemal w nawyk. Nawet bez jakiejś złej woli wypełniają tak swoje obowiązki nie wiedząc, że to skostniały biurokratyzm.

Są też ludzie zatrudnieni w urzędach, **którzy nie mając społecznego, uprzejmego i życzliwego podejścia do petenta,** czasami nawet wbrew przepisom, stwarzają pozorne trudności w załatwieniu sprawy, lub wyolbrzymiają istniejące.

Pierwszy typ biurokraty już wymiera. Natomiast z drugim przypadkiem **musimy jak najbardziej ostro walczyć przez stwarzanie częstszego nadzoru i odpowiedni dobór kadr.** Jest jeszcze wiele przepisów, które w intencji ich twórców nie są biurokratyczne, lecz w praktyce stają się udręką dla petentów. Petenci tego nie rozumieją i chyba mają rację, żądając zmiany niektórych przepisów, kolidujących z życiem.

Jest nie do wybaczenia, jeżeli pracownik traktujący nieżyczliwie klienta zasłania się niskimi zarobkami. Przecież wie, na jakich warunkach zawarł umowę **i musi swoje obowiązki wypełniać należycie.**

Na te tak bardzo życiowe sprawy nasza DRN nie patrzy przez palce. Kodeks postępowania administracyjnego obowiązuje, a każe on klienta traktować poważnie, uprzejmie, wskazywać drogi najprostszego i najszybszego załatwienia sprawy, a nawet, jeśli zajdzie potrzeba, wyjaśnić odnośne przepisy.

WACŁAW NIEWIADOMSKI
kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej DRN-Górna

Cóż ja mogę powiedzieć o biurokracji? W naszym wydziale załatwiamy najpilniejsze sprawy ludności: remonty domów, podłączenia do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej oraz oświetlenia ulic, zwłaszcza na peryferiach miasta. Zasadą się stało, iż interesanci uważają, że sprawy te trzeba załatwić bezpośrednio u kierownika wydziału. Niestety, pokutuje u nas niewłaściwy stosunek do interesantów, który polega na braku cierpliwości w dokładnym i wyczerpującym udzielaniu informacji przez urzędników. Jakie są środki do zwalczania biurokracji? Jest ich z pewnością wiele. Jeden z nich to stosowanie w praktyce życia codziennego **przepisów kodeksu postępowania administracyjnego.**

W naszym wydziale nie ma już zaległych skarg. Odpowiadamy interesantom w przeciągu 14 dni. Poza tym zwracam szczególną uwagę na to, aby pracownicy naszego wydziału nie odsyłali interesantów od okienka do okienka, lecz aby osobiście skierowali ich do odpowiedniego urzędnika oraz wysłuchali jak kolega załatwi sprawę.

ELŻBIETA GÓRSKA
inspektor Wydziału Przemysłu i Handlu DRN - Górna

Typowym przykładem biurokracji jest wydawanie przez nasz wydział zezwoleń na przydziały węgla i materiałów budowlanych. Wygląda to tak. Interesant, który pobrał należny mu przydział węgla w składzie opałowym oraz przysługujący mu dodatek, zwraca się do nas z podaniem potwierdzonym przez skład opałowy o zezwolenie na dodatkowy przydział. My mechanicznie wydajemy zlecenie, z którym interesant z powrotem wraca do składu opałowego.

W okresie zimowym załatwiamy dziennie 50—60 interesantów. Musimy wykonywać pracę nikomu niepotrzebną i uciążliwą dla petentów.

HELENA KUJAWSKA
sekretarka w Prezydium DRN - Górna

Moim głównym zadaniem jest pomoc w urzędowaniu wiceprzewodniczącego i sekretarza Prezydium. Z tego, co obserwuję w naszym Prezydium, najwięcej kłopotów, jeżeli chodzi o biurokrację, mamy z Wydziałem do Spraw Mieszkaniowych. Tam istotnie trudno powiedzieć, że każdy klient nie napotyka na gąszcz biurokracji.

Weźmy dla przykładu formę załatwiania skarg i zażaleń. Dwa razy w tygodniu przyjmujemy petentów. W poniedziałki po południu i w środy rano. O ile w środy załatwiamy ich zgłoszenia od ręki, to w poniedziałek rano trzeba przyjść się zapisać, dostać karteczkę, a po południu trzeba przybyć po raz drugi do Prezydium. Uważam, że można by uprościć tę procedurę i również w poniedziałek po południu załatwiać petentów, bez konieczności ponownego przychodzenia do naszych agend.

Biurko, okienko
i... życie!

HELENA MARCINIAK
rencistka

Brak mi po prostu słów na wyrażenie oburzenia pod adresem urzędniczki Wydziału Finansowego podatku obrotowego i dochodowego, która przyjmuje w okienku nr 3 Prezydium DRN-Górna. Staram się o zaświadczenie stwierdzające, iż nie mam żadnych zaległości podatkowych. Zwróciłam się więc dzisiaj do Wydziału Finansowego, gdzie zostałam tylko uprzejmie załatwiona w kasie i w okienku nr 6. **Natomiast w okienku nr 3 najpierw urzędniczka przyjęła ode mnie formularz i niegrzecznie zatrzasnęła przede mną okienko, a potem zwróciła formularz i również, natychmiast niemal, przed nosem, zatrzasnęła mi okienko.**

Nie wiedziałam, co mam robić. Nie wytłumaczono mi, czy to już wszystkie formalności, czy też mam zwrócić się jeszcze do innych urzędników. Zapukałam więc do okienka, gdzie wreszcie, **również w sposób bardzo niegrzeczny i opryskliwy,** powiedziano mi, abym poszła z formularzem do pokoju nr 11 i 4. Na zapytanie, gdzie jest pokój nr 11 i 4 usłyszałam: **„Na drzwiach jest wyraźnie napisane"...**

STANISŁAWA LUTOSŁAWSKA
gospodyni domowa

Dziś przyszłam do Prezydium DRN-Górna, by załatwić przepisanie magla, którego właścicielką była niedawno zmarła moja matka. Jak do tej pory nie natrafiam na żadne trudności. Nie jest to bynajmniej równoznaczne z tym, że jestem zadowolona ze sposobu i trybu załatwiania petentów w tym urzędzie.

W grudniu ubiegłego roku przedstawiłam w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej prośbę o wyłączenie domku jednorodzinnego mego ojca, przy ul. Lenartowicza 4, spod kwaterunku. **Do tej pory nie otrzymałam żadnej odpowiedzi.** Podobno sprawa przeszła do Wydziału Kwaterunkowego. No a tam, to pan wie, jak się załatwia wszelkie podania i wnioski! Dostać się tam nie można, i właściwie nie wiem kiedy otrzymam jakąkolwiek odpowiedź. Wydaje mi się, że nie wolno prawie pół roku zbywać milczeniem petenta.

MARIA ROMANIUK
skręcarka w ZPW im. Gwardii Ludowej

Mam poważne pretensje do urzędników w Wydziale Architektury i Nadzoru Budowlanego, gdzie stale każe mi się czekać na odpowiedź w mojej sprawie. Trzy lata temu rozpoczęłam budowę domku jednorodzinnego oraz budynku gospodarczego przy ul. Łagodnej 24.

Niestety, w Wydziale Architektury i Nadzoru Budowlanego nie mogę niczego konkretnego się dowiedzieć w sprawie mojej budowy. Czy mogę ją kończyć, czy też nie — nie wiem.

W ciągu 7 miesięcy nie przysłano mi w tej sprawie żadnego wyjaśnienia.

W ogrodzie

W poniedziałek
Rumba „Na parkiecie"

Na program najbliższego „Spotkania z piosenką" które odbędzie się w najbliższy poniedziałek godz. 17. w muszli koncertowej Parku im. Poniatowskiego złoży się obok tradycyjnych konkursów nauka rumby Klejnego „Na parkiecie" znanej chociażby z wykonań Marii Koterbskiej.

Spotkanie prowadzi Tadeusz Woźniakowski, akompaniuje Edward Przyłęcki.

Niespodzianki dla dzieci Śródmieścia i Górnej
z okazji ich święta

Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Dziecka dla najmłodszych mieszkańców śródmieścia przygotowuje się wiele niespodzianek. Są wśród nich koncerty, przedstawienia teatralne, zabawy i wycieczki, które organizowane będą w okresie od 27 bm. do 4 czerwca. Wśród wycieczek przewidziane są trzy na trasie Arkadia — Nieborów — Żelazowa Wola, cztery pod hasłem „Poznaj Łódź" oraz jedna wycieczka do lasu tuszyńskiego. Dzieci wezmą udział w koncertach i przedstawieniach w wykonaniu m. in. Filharmonii Łódzkiej, teatru „Arlekin" i zespołów MDK. W dniu 31 bm. w MDK odbędzie się festiwal filmów dziecięcych.

Najwięcej imprez odbędzie się w dniu 1 czerwca. Wesoło zapowiada się zabawa na Placu Zwycięstwa w godzinach od 15 do 19. Przewidziana jest ona dla 5 tysięcy dzieci. Wodzirejami będą harcerze, a więc chyba wszystko zorganizowane zostanie jak należy. Ogółem w blisko 30 imprezach dla najmłodszych obywateli śródmieścia przewiduje się udział około 14 tys. dzieci. (K.)

* * *

Do obchodów Dnia Dziecka włączyła się również dzielnica Górna. Referat kultury Prez. DRN organizuje z tej okazji kilka atrakcyjnych imprez dla młodzieży, 31 bm., o godz. 18 w lokalu Szkoły Podstawowej nr 110 (Społeczna 13) odbędzie się otwarcie punktu bibliotecznego dla mieszkańców dzielnicy oraz literacka zgaduj-zgadula, która poprowadzi ekipa artystyczna ŁDK. Przewidziane są nagrody dla zwycięzców, a dla wszystkich — występy aktorów.

4 czerwca, o godz. 10. w sali teatralnej ZPB im. Dzierżyńskiego, odbędzie się również zgadujzgadula z zakresu podstawowych wiadomości pierwszej pomocy sanitarnej. Impreza będzie i tu połączona z występami artystów i nagrodami dla zwycięzców.

Tego samego dnia, o godz. 12, w sali kina „Łączność" w Józefowie, wystąpi zespół artystyczny ze składanym programem wokalno-muzycznym. Na zakończenie wyświetlony będzie film dla młodzieży.

Również 4. VI., o godz. 15, ten sam program artystyczny wykonany zostanie w świetlicy w Jędrzejowie. (W.)

Wicherek i WBS zachęcają...
Mąż, żona i dzieci
w czerwcu mogą się opalać nad morzem

„WICHEREK" w imieniu PIHM zapowiada na czerwiec piękną pogodę ku radości rolników i... wczasowiczów, którzy z pewnym wahaniem podejmowali decyzję wykorzystania urlopów w tym miesiącu. Jeżeli ktoś jeszcze mimo to sceptycznie traktuje wszelkie przepowiednie, niech podejmie ryzykowny krok i prosi o urlop w pierwszej połowie czerwca na odpowiedzialność... Wojewódzkiego Biura Skierowań Wczasów Pracowniczych.

Oferuje ono w czerwcu niezwykle atrakcyjne dla wielu łodzian wczasy rodzinne w Pobierowie — jednej z najpiękniejszych miejscowości nadmorskich. Turnusy rozpoczynają się 3 i 4 czerwca. Niezależnie od tego szereg dodatkowych skierowań otrzymało nasze Biuro do innych miejscowości nadmorskich. Skierowania te mogą być traktowane również jako rodzinne i z pracownikiem może jechać żona i dziecko.

Należy przyklasnąć tej inicjatywie, bowiem wczasy rodzinne są marzeniem wielu pracowników, uważających, że największą przyjemnością wypoczynku jest przeżywanie przyjemnych wrażeń w gronie najbliższych osób.

PREMIERY filmowe

W najbliższy poniedziałek do kina **„Wisła"** wchodzi zapowiadany już przez nas film kryminalny produkcji francuskiej **„ŚMIERĆ NA KLĘCZKACH"** z Jean Gabin w roli głównej. Na dwóch ostatnich seansach wyświetlany będzie w dalszym ciągu film polski „Ludzie z pociągu".

W kinie **„Wolność"** od ub. piątku wyświetlany jest film produkcji rumuńskiej, w polskiej wersji językowej **„TAJEMNICA SZYFRU"** (reż. Lucian Bratu). Jest to film przygodowy o charakterze sensacyjnym. Od wczoraj, na ostatnim seansie wyświetlany jest angielski dramat psychologiczny pt. **„KOBIETA W SZLAFROKU".**

Również wczoraj **„Włókniarz"** rozpoczął wyświetlanie I serii filmu radzieckiego **„KORSARZE PACYFIKU"** (reż. W. Iwczenko) opartego na autentycznych wypadkach 1954 r. uprowadzenia na Taiwanie radzieckiego tankowca „Tuapse" przez czangkaiszekowców.

Do **„Bałtyku"** natomiast wszedł również film radziecki o charakterze przygodowym pt. **„NA SZKOLNYM STATKU".** Jest to film panoramiczny i stereofoniczny. „Witaj smutku" wszedł na seanse nocne.

Najbliższą premierą kina **„Polonia"** będzie barwna komedia produkcji francuskiej **„SŁABA PŁEĆ"** (reż. M. Boisrond), wyświetlana obecnie w kinie **„Stylowy-Letnie".**

W tym sezonie Łódź otrzymała dwa kina letnie. Jednym z nich są tradycyjne już „Tatry", drugim natomiast „Stylowy".

Film **„MEIN KAMPF"** od wtorku wyświetlany będzie w kinie **„Adria".** (r)

Zmiany kursowania tramwajów nocnych

Dnia 29 i 30 bm. prowadzone będą naprawy sieci oświetleniowej na Al. Kościuszki.

W związku z tym W DNIU 29. V. Alejami Kościuszki od Żwirki do Andrzeja Struga między godziną 24 a 3.45 tramwaj nocny 102 nie będzie kursował. Tramwaj ten jeździć będzie z Chojen ulicą Rzgowską, Piotrkowską, Świerczewskiego, Żeromskiego, Andrzeja Struga, Al. Kościuszki na Julianów. Tramwaj nocny 104 kursować będzie w tym czasie z Widzewa ul. Armii Czerwonej, Kilińskiego, Tuwima, Gdańską, Obrońców Stalingradu na Koziny.

W DNIU 30 MAJA zamknięty zostanie odcinek Al. Kościuszki od Andrzeja Struga do Zielonej w godzinach od 0.30 do 3.30. Tramwaj nocny 101 kursować będzie w tym czasie od ul. Tramwajowej, Narutowicza, Kilińskiego, Nowotki, Placem Wolności, Obr. Stalingradu, Gdańską, Kopernika na Dworzec Kaliski. Tramwaj 102 w tym dniu jeździć będzie z Chojen, Rzgowską, Piotrkowską, Świerczewskiego, Żeromskiego Gdańska, Obr. Stalingradu, Zachodnią do Julianowa. Tramwaj 104 kursować będzie jak w dniu poprzednim.

Sesja DRN Polesie

Wczoraj odbyła się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Polesie, na której omawiano wiele punktów. Obrady prowadzone w trybie roboczym były poświęcone przedewszystkim sprawozdaniu z wykonania terenowego planu gospodarczego i budżetu DRN za rok ubiegły oraz uchwaleniu regulaminu pracy poszczególnych komisji DRN i zatwierdzeniu ramowego planu pracy Rady do końca bieżącego roku.

Jeszcze w tym roku na sesjach DRN-Polesie omawiać się będzie m. in. sprawy związane z upiększaniem i porządkowaniem dzielnicy, realizacją postulatów ludności zgłaszanych w kampanii wyborczej, przebiegiem kapitalnych remontów, oraz działalnością wydziału spraw lokalnych. (Kr)

Z. Fijas w Rzgowie

W niedzielę, o godz. 15, w Bibliotece Miejskiej w Rzgowie, odbędzie się wieczór humoru i satyry Zygmunta Fijasa. Będzie to trzeci z kolei wieczór autorski tego utalentowanego satyryka łódzkiego, zorganizowany ostatnio przez Wydział Kultury.

ZOO dla dzieci

W związku z Dniem Dziecka dyrekcja łódzkiego ZOO przygotowuje na dzień 1 VI. i 4. VI. szereg niespodzianek dla naszych milusińskich.

Na terenie dziecięcego ZOO odbędą się zawody rowerowe na hulajnogach, wyścigi w workach, przejażdżki wózkami ciągnionymi przez kucyki i szereg innych niespodzianek.

Wczoraj przyszedł na świat w łódzkim Ogrodzie Zoologicznym mały samiec bizona, urodzony z matki „Prerii" i ojca „Kolumeta". Bizoniątko czuje się bardzo dobrze i hasa już po wybiegu.

Ponieważ się ociepliło, z ogrzewanych stajni na wybieg wypuszczono antylopę Eland. Jest to gatunek największych antylop żyjących w Afryce. (S.)

O 11 w Parku Poniatowskiego

W muszli koncertowej Parku im. Poniatowskiego w dniu 28 bm. odbędzie się **„Niedzielna impreza rozrywkowa"** połączona z konkursami.

W imprezie udział biorą: **J. Abbe-Szymańska, K. Tomaszewska, Z. Jabłoński, H. Szwajcer, T. Woźniakowski i 13-osobowa orkiestra Daniela Łopatowskiego.**

Początek imprezy o godz. 11.

Dlaczego brak margaryny

W Łodzi od kilku dni brakuje w wielu sklepach margaryny mlecznej. Nie mówimy tu już o „Lakcie" i „Palmie".

Wydział Handlu komunikuje nam, że margarynę otrzymywaliśmy z zakładów tłuszczowych w Warszawie i Gdańsku. Do niedawna fabryka warszawska była w remoncie, a obecnie z kolei zamknięto dla przeprowadzenia generalnych napraw zakład w Gdańsku. Stąd trudności z zaopatrzeniem.

Ponieważ jednak macierzystym zakładem, który zaopatrywał nasze województwo w margarynę była fabryka warszawska — a Gdańsk robił to zastępczo, gdy tamta była nieczynna, należy się spodziewać, że nastąpi pewna poprawa w dostawach. Nie pokryje to jednak pełnych potrzeb rynku. Dostajemy przydziały w granicach 70 procent zapotrzebowania. (s)

Sesja DRN Łódź-Śródmieście

Prezydium DRN Łódź—Śródmieście zawiadamia, iż w dniu 31 maja br., o godz. 9. w sali obrad Rady Narodowej m. Łodzi, odbędzie się II sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź—Śródmieście.

Przedmiotem obrad będzie m. in. sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu za rok 1960.

Odpowiedzi REDAKCJI

TRZECH SPÓŁDZIELCÓW — Prosimy o skontaktowanie się z działem listów i interwencji lub o bezpośrednie zwrócenie się do Poradni Zawodowo-Psychologicznej przy ul. Piotrkowskiej 125, która udzieli Panom wszelkich informacji i wskaże adresy innych szkół, których **nie brak w naszym mieście.**

Mały jubileusz
„Skowronek" po raz 75

Wystawiona przez Teatr Powszechny sztuka J. Anouilha — „Skowronek" (Św. Joanna) zdobyła pełny sukces nie tylko w Łodzi, ale i na Festiwalu Kaliskim, przy czym wyróżniono jej reżysera R. Sykałę, scenografa M. Stańczaka oraz główną wykonawczynię Alicję Knast.

W środę 31 bm. „Skowronek" obchodzi mały jubileusz: 75 z kolei powtórzenie. Przedstawienie to będzie równocześnie ostatnie, albowiem z powodów technicznych „Skowronek" schodzi już z afisza Teatru Powszechnego, ustępując miejsca węgierskiej komedii muzycznej M. Gyarfasa „Nawrócony diabeł".

Na zdjęciu: Alicja Knast w roli Joanny.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

ŻYRANDOLE, kredens, meble kuchenne, szafę, łóżka okazyjnie sprzedam. Adres Gdańska 44 n. 4, poniedziałek, wtorek godzina 17—19 9014 G

PRASĘ balansową dwuramienną w dobrym stanie sprzedam. Łódź, ul. Rysia 2 przy Centralnej, III Marysin 9488 G

TOKARKĘ rewolwerową typ R-28 i wiertarkę stołową sprzedam. Oglądać Łódź, Przewodnia 14, Weronika Mazurek 9108 G

FORTEPIAN krótki, bardzo ładny, ton silny — sprzedam lub zamienię na pianino, Łódź Piotrkowska 86 m. 3 1308 T

SUPERNOWOCZESNĄ nową, metalową japońską maszynę dziewiarską — sprzedam tanio. Tel. 326-83 9016 G

TAPCZANY, kanapy-tapczany, amerykanki, materace, krzesła na raty i za gotówkę poleca zakład tapicerski F. Gwoździński, Curie-Skłodowskiej 8 9032 G

UBRANKA chłopięce do I komunii św. kupisz Piotrkowska 84, sklep w podwórzu 9493 G

GARAŻ duży murowany w śródmieściu odstąpię. Oferty pisemne „9042" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 9159-9042 G

NOWOCZESNE, metalowe: fotel, lampę, stolik, taborety sprzedam. Narutowicza 36, tel. 334-10 9034 G

FERMĘ kurzą sprzedam. Wiadomość tel. 334-69 334-69

Samochody-motocykle

MOTOCYKL „AVO-Sport" stan bardzo dobry sprzedam. Tadeusz Kowaliński, Łódź, Warneńczyka 42, Chojny 9181 G

MOTOCYKL „DKW" 500 sprzedam. Hutora 43—20 8352 G

SAMOCHÓD „Warszawa" w stanie bardzo dobrym po przebiegu 15.000 km z powodu wyjazdu pilnie sprzedam. Kopernika 21, tel. 343-54 od godziny 10 9098 G

„FIAT 600" sprzedam. — Oglądać można poniedziałek godz. 17—19, Al. Kościuszki 3, drugie podwórze 9420 G

SAMOCHÓD „Pobieda" — stan dobry — sprzedam Antoni Kopański wieś Siomki, poczta Wola Krzysztoporska, pow. Piotrków Tryb. 8868 G

LEKARSKIE

Dr LUDKIEWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—19. Próchnika 8

Dr REICHER — weneryczne, skórne, zastępca doktór Złomkowski 16—19 Piotrkowska 14 1165 T

NIERUCHOMOŚCI

WILLĘ murowaną czteroizbową podpiwniczoną, garaż (wolne) w Kolumnie sprzedam. Wiadomość: Kolumna, Piotrkowska 15, tel. 78 9124 G

ZIEMIA pszenno-buraczana 5 ha (25 km od Warszawy) sprzedam. Oferty „11934" Biuro Ogłoszeń. Warszawa, Marszałkowska 3-5 2609 K

PLACE, domki, wille i gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można Główna 11, tel. 220-47, gdyż my udzielamy informacji czy nieruchomość jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 1302 T

NAUKA

ZAPISY na kursy stenografii, sekretariackie, maszynopisania przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek, Łódź, Plac Zwycięstwa 2, tel. 278-16

KURSY SAMOCHODOWE PRZYSPIESZONE zawodowe kategorii I. II. III, amatorskie, rowerowe i mechaników samochodowych Zapisy Tuwima 15, godz 8—20. telefon 258-60 Rozpoczęcie kat III 15 V 1961, amatorskie w każdą sobotę

RÓŻNE

TELEWIZORY natychmiast naprawiamy. Prosimy telefonować 376-58, godz. 11—19 1306 T

LOKALE

3 POKOJE, kuchnia, wygody, balkon, słoneczne, śródmieście — zamienię na 2 pokoje — najchętniej bloki. tel. 331-99

POKÓJ, wspólna kuchnia — wygody i pokój, kuchnia — zamienię na pokój, kuchnia wygody (bloki). Oferty pisemne „9070" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 9070 G

ZGUBY

ZAGINĄŁ pies wilk szaro-czarny. Odprowadzić za wynagrodzeniem Główna 58, Dziedzic 9499 G

ZGUBIONO 26 maja złotą broszkę. Zwrot za wynagrodzeniem. Al. 1 Maja 36 m. 11 9503 G

Dnia 26 maja 1961 roku po długich cierpieniach zmarła w wieku lat 53

Taisa Sturlis

z domu Nowikow

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 maja br. o godzinie 11 na Cmentarzu Komunalnym, o czym zawiadamiają

MĄŻ, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ i WNUKI

9521-G

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	305-06
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	535-55
MOI	395-15
Centrala Podmiejska	01

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 15.30 „Człowiek z głową" g. 19.15 „Opera za 3 grosze", (Mała Sala) g. 20 „Trzy siostry". 29.5. — nieczynny

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Wesołe miasteczko". 29.5. nieczynny

TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi", g. 19 „Kocha, lubi, szanuje..." 29.5. g. 19 „Żywy trup"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) 28 i 29.5. g. 19.15 „Podróż pana Perichona"

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Karykatury"

OPERA (Więckowskiego 15) g. 19 „Faust" 29.5. g. 19 „Faust"

OPERETKA (Piotrkowska 243) 28 i 29.5. g. 19.15 „Panna Wodna"

PINOKIO (Kopernika 16) g. 15 wid. zamkn. „Mała scena w ZOO", „Tomcio Paluch", g. 10 i 13 wid. zamkn. „Guignol w tarapatach". 29.5. nieczynne

ARLEKIN (Wólczańska 5) „Dzieci pana majstra" (g. 11 zamkn.), 15.

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) 28 i 29.5. g. 19.30 „Burza".

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Nadzwyczajny koncert symfoniczny Ork. Dętej Uniwersytetu Michigan (USA). Dyrygent — dr William Revelli

WYSTAWY

CBWA — komunikuje, że we wtorki, środy, piątki i soboty w g. 16—18, w czwartek g. 10—12 odbywają się dyżury oprowadzających po wystawach Ośrodka Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza).

CBWA (Piotrkowska 102) Wystawa grafiki Ryszarda Grzybowskiego

ŁDK (Traugutta 18) Wystawa „Obraz Francji w plakacie" czynna g. 15—20.

MUZEA

MUZEUM HIST. RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne od g. 11—17.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa pn. „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego". — Czynna g. 11—18.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Więckowskiego 36). Wystawa pn. „Wystawa tkanin renesansu i baroku". Czynna g. 11—18.

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) wystawa archeologiczna pn. „Wykopaliska archeologów polskich z Tell Atrib w Egipcie" g. 9—18.

* * *

ZOO — czynne g. 9—19

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

* * *

KLUB-KAWIARNIA ZMS (Staromiejska) dansing 16—23, g. 19 quiz nt. „Dni Oświaty, Książki i Prasy".

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Piotruś Pan" prod. USA dozw. od lat 7 g. 10, 12, 14, „Na szkolnym statku" prod. radz. — (panorama) dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20, 29.5

CO? GDZIE? KIEDY?

„Piotruś Pan" g. 10, 12, 14, **„Na szkolnym statku"** g. 16, 18, **„Witaj smutku"** (panorama) prod. USA dozw. od lat 18 g. 20

POLONIA (Piotrkowska 67) **„15,10 do Yumy"** — prod. USA dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 29.5. — jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Ludzie z pociągu"** — prod. pol. dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 29.5. **„Śmierć na kięczkach"** prod. franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, **„Ludzie z pociągu"** prod. pol. dozw. od lat 12 g. 17.30, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Tajemnica szyfru"** prod. rum. — dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 29.5. — jak wyżej

STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) **„Słaba płeć"** prod. franc.. dozw. od lat 18 g. 21, 23. Kino czynne tylko w dni pogodne. 29.5. — jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„W środku nocy"** prod. USA, dozw. od lat 18 g. 21. Kino czynne tylko w dni pogodne. 29.5. — jak wyżej

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) Poranek g. 11. **„Mein Kampf"** prod. szwedzkiej dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15. 29.5. **„Księga dżungli"** prod. ang. dozw. od lat 9 g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74) **„Księga dżungli"** prod. ang. dozw. od lat 9 g. 13.30, 15.30, 17.45, 20. 29.5. **„Czerwony atrament"** prod. węg. dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30, (19.30 zamkn.)

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Wieczór kawalerski"** prod. USA dozw. od lat 18 g. 10, 16, 18, 20. 29.5. **„Wieczór kawalerski"** g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Korsarze Pacyfiku"** I ser. prod. radz. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, **„Piękna młynarka"** (panorama) — prod. wł dozw. od lat 16. g. 18, 20.15. 29.5. **„Korsarze Pacyfiku"** g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Szczęściarz Antoni"** — prod. pol., dozw. od lat 12 g. 10, 12, **„Romeo, Julia i ciemność"** prod. czechosł. dozw. od lat 12 g. 14, 16, 18, 20 29.5. **„Miejsce na górze"** prod. ang. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) Program dla najmłodszych: **„Hassan i jego osioł"**, **„Kominiarczyk"**, **„Pajacyk, Pikuś i księżyc"**, **„Zmęczony jak pies"**, **„Koza i lew"** g. 14, 15, 16, 17, **„Sobotni wieczór"** prod. jug. — dozw. od lat 16 g. 18, 20. 29.5. Program dla najmłodszych g. 16, 17, **„Sobotni wieczór"** g. 18 20

DKM (Nawrot 27) **„Dama Kameliowa"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15. 29.5. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Pod kępką trawy"**, **„Smok z wyspy Komodo"**, **„Sabinka zdobywa świat"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 29.5. — jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Matka Joanna od Aniołów"** prod. pol. dozw. od lat 16, dod. **„Kubizm"** prod. franc. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 29.5. — jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Śpiewające psy"** g. 12 **„Marysia i krasnoludki"** prod. pol. dozw. od lat 7 g. 16. **„Aktorka Księcia Pana"** prod. radz. dozw. od lat 16, g. 18, 20. 29.5. **„Marysia i krasnoludki"** g. 16, **„Aktorka Księcia Pana"** g. 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Lekcja miłości"** prod. szwedzkiej — dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 29.5. — jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) g. 13 **„Przygody rycerza Szaławiły"**, **„105% alibi"** prod. czeskiej — dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 29.5. program jak wyżej, g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„Dziewiąty krąg"** prod. jug. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20. 29.5. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Była sobie świnka mała"** g. 11, **„Mąż swojej żony"** prod. pol. — dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20. 29.5. **„Mąż swojej żony"** g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Królewna Żabka"** g. 11, **„Małe dramaty"** — prod. pol. dozw. od lat 12 g. 16, **„Rzeczywistość"** prod. pol. dozw. od lat 16, g. 18, 20.15. 29.5. **„Małe dramaty"** g. 16, **„Szukam ojca"** prod. radz. dozw. od lat 12, g. 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Czarownice z Salem"** prod. franc. dozw. od lat 18 g. 17, 19.15, 29.5. nieczynne

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Opowieść atlantycka"** prod. pol. dozw. od lat 7, g. 11, **„Mein Kampf"** prod. szwedzkiej dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45 (seanse zamkn.) **„Dziewczyna z prowincji"** — prod. USA dozw. od lat 16, g. 20; 29.5. **„Opowieść atlantycka"** prod. pol., g. 15.30 **„Mein Kampf"** g. 17.45, 20

REKORD (Rzgowska nr 2) g. 11 seans zamknięty. **„Roczniak"** prod. USA, dozw. od lat 9 g. 15, 17.30, 20. 29.5. **„Roczniak"** g. 15, 17.30, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Traper z Kentucky"** (panorama) prod. USA, dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 29.5. — jak wyżej

SOJUSZ (Nowe Złotno, ul. Piątkowska nr 6) **„Pan Maluśkiewicz"** g. 11. **„Noce nad Newą"** prod. radz. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 29.5. **„Żołnierze"** prod. USA dozw. od lat 12 g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) **„Gdzie jest misio"** g. 11 **„Skarby króla Salomona"** prod. USA dozw. od lat 10 g. 15.45. 18, 20.15. 29.5. **„Skarby króla Salomona"** g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: **„Zmęczony jak pies"**. **„Kot w kręgielni"**, **„Trzy pieski"**, **„Dzielna Czubatka"** **„Miś i zając"** **„Kot i syrenka"**, **„Przekąska o północy"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. **„Głowa na wygrana"** prod. czechosł. dozw. od lat 14 g. 18, 20. 29.5. Program dla najmłodszych g. 16, 17, **„Główna wygrana"** g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Kołek Napłotek"** g. 15 **„Przebudzenie"** prod. czechosł. dozw. od lat 16 g. 17, 19. 29.5. **„Czarne błyskawice"** prod. USA dozw. od lat 12 g. 19.30

MEWA (Rzgowska nr 94) g. 11 **„Dwie Dorotki"**. **„Niezastąpiony kamerdyner"** prod. ang. — dozw. od lat 12 g. 14, 16, 18, 20. 29.5. program jak wyżej g. 14, 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) g. 11.30 **„Niezgrabne słoniątko"**, **„Jeździec znikąd"** prod. USA dozw. od lat 12 g. 13, 15, 17, 19. 29.5. **Jeździec znikąd"** g. 17, 19

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Złota antylopa"** g. 12, **„Szukam ojca"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 15, 17.15, 19.30. 29.5. **„Szklana Góra"** prod. pol. dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk"**, **„Polonia"**, **„Wisła"**, **„Włókniarz"**, **„Wolność"** odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

APTEKI

28. 5.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28. Wschodnia 54, Limanowskiego 37

29. 5.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Jordana przy ul. Przyrodniczej 7-9 (tel. 566-44) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Bałuty" bez Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr M. Madurowicza przy ul. Fornalskiej 37 (tel. 372-64) — przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Polesie".

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15-17 (tel. 201-07) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Górna" i Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34-36 (tel. 530-02) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Śródmieście" oraz „Widzew".

28. 5.

Chirurgia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej Sporna 36-50.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka — Armii Czerwonej 15.

29. 5.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego u. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka — Armii Czerwonej 15

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej Sporna 36-50.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ wieczorowej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej

Wieczorowa i świąteczna **pomoc pielęgniarska** udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 18—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79, ul. Z. Pacanowskiej 3, telefon 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Górna — ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55, ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Wieczorowa i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18—22 w dni świąteczne w godz. 14—18

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Bałuty — ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-93 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew — ul. Szpitalna 4 tel. 353-23 (dla dorosłych i dzieci).

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Poradnia przy ul. Piotrkowskiej 289 udziela pomocy dorosłym mieszkańcom byłej Dzielnicy Ruda w dni powszednie w godz. 18—22.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA ze znajomością konstrukcji maszyn produkcyjnych i praktyką zawodową, **przykrawacza** skór rękawiczkowych z praktyką zawodową i znajomością modelowania, **krawcowej** ze znajomością doboru skór na futra, rozkroju i modelowania, **modelarzy** ze znajomością rozkroju skór i konstrukcji odzieży skórzanej, **konstruktora-modelarza** odzieży skórzanej i futer, **malarzy, murarzy i stolarzy** zatrudnią **Łódzkie Zakłady Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Wólczańska 12** w laboratorium technologii przetwórstwa. 1300-T

INŻYNIERÓW i techników na stanowiska praktykantów i asystentów pracowni techniki cieplnej, c. o., architektoniczno-budowlanej i mechanicznej — zatrudni na pełny etat **Miejskie Biuro Projektów Łódź, ul. Piotrkowska 17.** Oferty przyjmuje dział kadr pokój 113, I piętro. 1301-T

MGR. INŻYNIERA włókiennika ze znajomością technologii produkcji tkanin technicznych i metrologii włókienniczej — zatrudni natychmiast **Instytut Przemysłu Gumowego, Warszawa, ul. Czerska 18.** Wynagrodzenie w/g obowiązujących stawek w instytutach naukowo-badawczych. 2604-K

DWOCH zdolnych energicznych pracowników z wyższym wykształceniem i praktyką na stanowiska **kierowników działów** poszukuje **przedsiębiorstwo handlowe.** Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw prosimy kierować do Biura Ogłoszeń RSW „PRASA" ul. Piotrkowska 96 pod nr „2605-K". 2605-K

FREZERA, tokarza, ustawiacza na tłocznie, **malarza-lakiernika i polerownika** na metal — zatrudnią **Zakłady Wytwórcze Urządzeń Termotechnicznych M-14 Łódź, ul. Targowa 57, tel. 281-50.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 6,30 do 14,30. 2607-K

TRZECH piekarzy zatrudni natychmiast **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Rzgowie k/Łodzi.** 2608-K

KUCHARZA-garmażera (kobieta) z kilkuletnią praktyką oraz **zaopatrzeniowca** do działu gospodarczego i **zaopatrzeniowca** z praktyką w branży samochodowej — przyjmie zaraz **Centrala Rybna w Łodzi, ul. Naftowa 1.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 13 lub tel. 364-34. 1303-T

KIEROWCÓW samochodowych II i III kat. do transportu wewnętrznego, **elektromonterów** — zatrudnią zaraz **Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych w Łodzi, ul. Wieniawskiego 5.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 1304-T

W dniu 26 maja 1961 roku zmarł sędzia i działacz bokserski

kol. Władysław

Twardowski

W Zmarłym tracimy wieloletniego i doświadczonego działacza, oraz nieodżałowanej pamięci kolegę.

Pogrzeb odbędzie się 28 maja br. o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Narutowicza 49.

ŁÓDZKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK BOKSERSKI w ŁODZI

9464-G

Koledze inż. arch. EDMUNDOWI BOROŃSKIEMU z powodu zgonu

OJCA

serdeczne wyrazy współczucia składa

ZAŁOGA SPÓŁDZIELCZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PROJEKTOWEGO.

1305-T

Dnia 26 maja 1961 roku zmarł

WŁADYSŁAW TWARDOWSKI

Kier. Działu Organizacji Zatrudnienia i Płac Zakładu Energetycznego Łódź-Województwo, b. długoletni pracownik Elektrowni Łódzkiej i Zakładu Energetycznego, Łódź — Miasto.

W Zmarłym tracimy ofiarnego i zasłużonego pracownika oraz nieodżałowanego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 maja 1961 roku o godzinie 16.00 z domu żałoby przy ulicy Narutowicza 49 na cmentarz na Dołach.

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA i PRACOWNICY

W dniu 27 maja 1961 roku zmarł

Antoni Nowak

adwokat, członek zespołu adwokackiego w Łowiczu.

Pogrzeb odbędzie się w Łowiczu w dniu 29 bm. o godz. 17 na cmentarzu miejscowym.

W Zmarłym adwokatura straciła doświadczonego prawnika i nieodżałowanego kolegę.

Cześć Jego pamięci.

RADA ADWOKACKA w ŁODZI

1307-T

W dniu 21 maja 1961 roku zmarł w Czechosłowacji w Pradze

Mgr

STEFAN JANISZEWSKI

zastępca kierownika Wydziału Finansowego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL.

Głębokie wyrazy współczucia stroskanej rodzinie składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY

2606-K

W dniu 26 maja 1961 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 86

Józef Bieniecki

długoletni bojownik o wolność i demokrację, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 maja br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w żałobie

ŻONA, SYN, SYNOWA, PRAWNUCZEK z ŻONĄ i RODZINA

9508-G

Gdzie te czasy, gdzie ta gra...

ŁKS podzielił punkty z Lechią

Mecz bezbramkowy, słaby i nieciekawy

ŁKS — Lechia 0:0. Sędzia p. Polap z Katowic.

ŁKS: Ligocki, Walczak, Kowalski, Wieteski, Miłosz, Suski, Śliwiński, Jezierski, Szymborski, Soporek, Kowalec.

LECHIA: Gronowski, Szyndler, Korynt, Jarząbek, Musiał, Nowicki, Gadecki, Apolewicz, Charczuk, Adamczyk, Wieczorkowski.

Nie minął się z prawdą Korynt, przepowiadając, że nastąpi podział punktów między ŁKS a Lechią. Istotnie, mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. Jest to sukces dla Lechii, nie tak to bowiem łatwo zdobywać punkty na wyjeździe. Lechia zaspokoiła swe ambicje, czego absolutnie nie można powiedzieć o ŁKS.

Gdzie te czasy i gdzie ta gra, kiedy to przyjezdne drużyny niemal z reguły doznawały porażek, a taką Lechię odprawiano do domu z kilkubramkowym bagażem. To już nie ten sam ŁKS, chociaż zawodnicy, z nie licznymi wyjątkami, ci sami. Obniżenie poziomu bije w oczy. Wczorajsza gra, dodajmy obustronna, rozczarowała najgorętszych sympatyków i kibiców futbolu. Nie odstraszyła ich od przybycia na boisko fatalna pogoda, obawiam się jednak, iż jeśli tak dalej pójdzie, trybuny na stadionie przy Al. Unii świecić będą pustkami.

Zapewne wczorajsza aura wpłynęła ujemnie na poziom spotkania, lecz to, co zaprodukowali przeciwnicy, nie da się podciągnąć do rangi I ligi.

Lechia miała ustalony plan batalii i konsekwentnie go realizowała. Od pierwszej chwili przestawiła się na defensywę. Grała dwoma stoperami. Podobna taktyka wytrąca biało-czerwonym broń z ręki, zresztą broń w postaci ataku nie najostrzejszą.

Szymborskiego pilnował Korynt, zawsze wspomagany przez Nowickiego, nastawionego wyłącznie na grę destrukcyjną. **A jednak mimo tak pieczołowitej opieki, Szymborski był najlepszym napastnikiem łodzian. Dobrze rozgrywał piłkę, ale nie wiele mógł zdziałać. Był odosobniony w swoich poczynaniach.**

Najsłabiej zagrał Kowalec, któremu w tym meczu udała się zaledwie jedna akcja i to wówczas, gdy znalazł się na prawej flance. Stanowczo ŁKS od czasu Kubocza nie ma lewo skrzydłowego. Pracowitość Soporka nie na wiele się zdała. Dał nam próbkę dobrej gry, gdy w gąszczu nóg minął po kolei czterech przeciwników i doszedł do pozycji strzałowej. Jakby zachęcony gorącymi oklaskami widowni, zaczął od tej pory grać lepiej. Nowy nabytek, Śliwiński poczynał sobie początkowo nieźle, toteż powody, dla których przesunięto go na lewą stronę, są zgoła niezrozumiałe. Drużyna i on stracili na tym wiele.

Taktyka Lechii kompletnie zaszachowała ofensywę gospodarzy, toteż ocalony punkt mają oni do zawdzięczenia swej obronie. **Kowalski bez pudła zastąpił Wlazłego, a Walczak z Wieteskim unieruchomili skrzydła Lechii, która liczyła, zwłaszcza na Gadeckiego.**

Na śliskim boisku pierwszy ruszył do ataku ŁKS, przerzucając ciężar gry na prawą stronę. Próbowano Śliwińskiego i jakoś to wychodziło. W 10 min. strzał Soporka głową minął bramkę. Za chwilę Kowalec znalazł się w dogodnej sytuacji, którą oczywiście zaprzepaścił.

Pomoc Lechii asekurując własną bramkę pozostawiała atak własnemu losowi. Nic więc dziwnego, że niewiele mógł zdziałać. Usiłowano stosować długie przerzuty, również bezskutecznie. Strzały oddawane na bramkę przypominały jakieś lobowe piłki tenisowe.

Niewiele zmieniło się po przerwie. Wprawdzie Lechia natarła nieco energiczniej, lecz łódzka obrona wkrótce ostudziła jej zapał i ŁKS znów miał więcej z gry. Akcje nie kleiły się. W dodatku sędzia zawodów zmuszony był do ustawicznego ich przerywania, odgwizdując niezgodny z przepisami sposób gry zawodników Lechii, Walczak, któremu przypadła rola egzekutora rzutów wolnych, nie miał wczoraj szczęścia. Upragniona bramka nie padła. Zerowym wynikiem zakończyło się to mało budujące widowisko.

Rm.

Ruch ma szczęście

Drugi mecz o mistrzostwo I ligi odbył się wczoraj w Bydgoszczy, w którym miejscowa Polonia zmierzyła się z Ruchem.

Mimo wyraźnej przewagi Polonii, szczęśliwe zwycięstwo odniósł Ruch, zdobywając jedyną bramkę meczu ze strzału Gasza.

Tabela I ligi

Podajemy tabelę I ligi, uwzględniając w niej wyniki wczorajszych spotkań oraz dwóch meczów odbytych w ciągu tygodnia, a mianowicie Górnik — Wisła i Odra — Cracovia.

1.	Górnik	8	16	35:5
2.	Polonia Byt.	7	11	19:5
3.	Legia	7	10	12:11
4.	Lech	7	9	9:6
5.	Odra	8	9	16:11
6.	Ruch	8	8	10:11
7.	Cracovia	8	7	18:13
8.	Lechia	8	8	4:6
9.	Wisła	8	6	10:16
10.	Stal Sosn.	7	6	9:13
11.	ŁKS	8	5	7:11
12.	Stal Miel.	7	5	8:16
13.	Zawisza	7	4	5:19
14.	Polonia Bdg.	8	2	6:26

II liga

W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II ligi padły w dniu wczorajszym następujące wyniki:

Garbarnia — Bałtyk 2:1

Śląsk (Wrocław) — Arconia (Szczecin) 1:0

Legia (Krosno) — Unia (Racibórz) 0:4.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA 28 MAJA

KOLARSTWO. Wyścig dla niestowarzyszonych „Dziennika Łódzkiego" i ŁKS. Start o godz. 9 przy ul. Strykowskiej, meta przy ul. Wycieczkowej.

ŻUŻEL. Tramwajarz — Sparta (Srem) II liga, godz. 17 na torze przy Pl. 9 Maja.

TENIS STOŁOWY. O wejście do II ligi (dalszy ciąg) od godz. 9.30 przy ul. Północnej 36.

PIŁKA NOŻNA. III liga. Bawełna — Start godz. 11 na boisku Bawełny. Poza tym grają: w Pabianicach PTC — Kolejarz godz. 11.15, w Tomaszowie Pilica — Widzew, godz. 17, w Radomsku Czarni — Włókniarz (Ł) godz. 17, w Kutnie Czarni — Stal godz. 17 i w Zgierzu Boruta — Włókniarz (Pab.) g. 11.

Na stadionach świata

W Wiedniu rozegrany został mecz międzypaństwowy, w którym piłkarze Austrii pokonali Anglię 3:1 (2:1).

Doskonałą formę wykazał rekordzista Europy w pchnięciu kulą Anglik A. Rowe. W sobotę, na zawodach w Londynie, uzyskał on wynik 18,70, który jest najlepszy w tym sezonie w Europie.

Finał gry pojedyńczej mężczyzn, rozgrywanych w Paryżu międzynarodowych mistrzostw Francji wygrał 23-letni Hiszpan Santana, który pokonał 27-letniego Włocha Pietrangelego 4:6, 6:1, 3:6, 6:0, 6:2.

Kowalski drugi na mecie

I etapu wyścigu „L'Humanite"

W sobotę rozpoczął się w Paryżu 28 wyścig kolarski „l'Humanite", w którym wśród 80 uczestników startują zawodnicy radzieccy, rumuńscy, czechosłowaccy i polscy — **Kowalski, Kudra, Ścibiorek i E. Królak.** Polacy jadą jako zespół CRZZ.

Trasa wyścigu podzielona jest na dwa etapy. Pierwszy prowadził w sobotę z Paryża do Rouen-Essarts i miał 150 km długości. W niedzielę drugi i ostatni etap zakończy się w Paryżu.

Aż do 90 kilometra wyścig prowadziła niemal cała stawka kolarzy. Następnie udaną, jak się później okazało ucieczkę, rozpoczęło czterech zawodników: kolarz radziecki Kurbatow, Polak Kowalski oraz Francuzi Clavier i Feuillas. Uciekinierzy, korzystając z pofałdowanego terenu trasy na ostatnich kilometrach pierwszego etapu, wyrobili sobie na mecie 41 sek. przewagi nad Francuzem Clouet a 1,06 min. nad drugą grupą, w której był drugi z reprezentantów CRZZ — Kudra.

Wyniki: 1) Kurbatow (ZSRR) 2 Kowalski, 3) Clavier, 4) Feuillas — wszyscy 4:11,07, 5) Clouet (Francja) — 4:11,48, 6) Ferando (Francja), 7) Pesek (CSRS), 8) Kudra (CRZZ), 9) Pederquana (Francja), 10) Tarakanow (ZSRR) — wszyscy 4:1[illegible],13 godz. Pozostali Polacy zajęli dalsze miejsca.

W Sofii bez sukcesów

Jochman zwyciężył na 1500 m w Wiedniu

W sobotę, w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sofii o puchar dziennika „Narodna Mladież", startowało dwóch Polaków. W rzucie oszczepem Machowina zajął drugie miejsce rezultatem 73,94 m. Zwyciężył Bułgar Iczew — 76,09 m. W biegu na 800 m Kowalczyk zajął czwarte miejsce w czasie 1.51,3, co jest rekordem życiowym tego zawodnika. Zwyciężył Meinelt (NRD) — 1.48,8 przed Sawinkowem (ZSRR) — 1.48,9 i Bilekiem (CSRS) — 1,49,3.

W rzucie dyskiem triumfował rywal Piątkowskiego Węgier Secsenyi wynikiem 57,94. Drugie miejsce zajął Metsur (ZSRR) — 53,90, a trzecie — Mielde (NRD) — 53,41.

Z konkurencji kobiecych na czoło wysuwa się wynik reprezentantki NRD Garisch w pchnięciu kulą — 16,75 m. Jest to nowy ogólnoniemiecki rekord w tej konkurencji.

* * *

Na międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w Wiedniu, bieg na 1.500 m wygrał Polak Jochman w czasie — 3.51,8.

Ponadto w biegu na 100 m startował Polak Jarzembowski plasując się ze słabym czasem 10,9 na trzecim miejscu. Wygrał Szwajcar Schnellmann rezultatem — 10,8.

Dziś pływamy na Julianowie

Start urządził dziś dzień „otwartych drzwi" dla wszystkich amatorów pływania. Każdy kto lubi uprawiać ten rodzaj sportu, może korzystać z krytego basenu na Julianowie, nawet przez 12 godzin. Tak długo bowiem (od godz. 10 rano do 10 wieczorem) będzie dziś dostępna dla wszystkich pływalnia przy ul. Teresy.

Start lekkoatletów polskich w Berlinie

BERLIN. — W sobotę, na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie startowali także Polacy. W trójskoku zwyciężył Jaskólski rezultatem 15,63 m. W biegu na 400 m Swatowski zajął drugie miejsce w czasie 49,3 sek., a Karcz w biegu na 100 m uplasował się na czwartej pozycji, uzyskując słaby czas 11,2 sek.

Z powodu kontuzji Zielińskiego Polacy nie brali udziału w biegu sztafetowym. Zawody odbywały się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych — podczas zimna i deszczu.

Prywatna inicjatywa i kulturystyka

Łódzki Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów i Kulturystyki przesłał nam komunikat z prośbą o zamieszczenie go na łamach naszego pisma. Czyniąc zadość tej prośbie, publikujemy go w całości.

„Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów i Kulturystyki w Łodzi działając na podstawie uprawnień statutowych zawiadamia, że anonsowane przez sekcję kulturystyki SKS Społem mistrzostwa Łodzi w kulturystyce nie są organizowane przez ŁOZPCiK jako właściwy organ sportowy i tym samym nie mogą być uznane, jako zawody o mistrzostwo Łodzi. Próba organizowania ich przez osoby prawne lub fizyczne nie będące członkami PZPCiK jest sprzeczna z obowiązującymi przepisami sportowymi, a osoby winne ich naruszenie będą pociągnięte do odpowiedzialności, zgodnie z par. 59 statutu Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów i Kulturystyki.

ŁOZPCiK podaje do wiadomości klubom i osobom zainteresowanym, że w tej chwili w stadium organizacji znajduje się kilka sekcji kulturystyki. Po zakończeniu okresu przygotowawczego zostaną w bież r. przeprowadzone mistrzostwa okręgu łódzkiego w kulturystyce na 1961 r.

Jednocześnie Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów i Kulturystyki w Łodzi mając na uwadze dobro sportu łódzkiego i doceniając inicjatywę osób zainteresowanych na polu działalności kulturystycznej wyraża zgodę na organizowanie imprez pokazowych na szczeblu sekcji klubowych, po uprzednim ich zgłoszeniu wraz z regulaminem do OZPCiK".

Za zarząd
prezes K. Spychała
sekretarz M. Jałkiewicz

Rekord Polski

i zwycięstwo nad Francją w podnoszeniu ciężarów

Międzynarodowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów reprezentacji Francji i Polski przyniosło wysokie zwycięstwo odmłodzonej drużynie polskiej 6:1.

Jedyny punkt dla Francji zdobył Rolf Maier wygrywając z debiutantem Paprotem.

Podczas meczu padł jeden rekord Polski. Ustanowił go świetnie zapowiadający się Baszanowski (waga lekka), który uzyskał w rwaniu 122,5 kg. Poprzedni rekord wynosił 120 kg.

Rekordzista świata Ireneusz Paliński próbował atakować rekord świata w podrzucie. Po uzyskaniu 180 kg zaatakował ciężar o wadze 187,5 a więc o 1,5 kg więcej niż wynosi rekord świata. Niestety nie udało mu się podnieść tego ciężaru.

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

AL MORGAN

(99)

Przełożyła CECYLIA WOJEWODA

Obudził mnie dzwonek telefonu. Ocknąłem się na tyle, żeby móc odpowiedzieć.

— Ed? — To była Ginny. — Dzwonię do pana już od godziny.

— A która teraz?

— Za kwadrans jedenasta. Ależ pan potrafi spać!

— Coś ważnego?

— Jest pan we wszystkich gazetach. Nick rozesłał wielki biuletyn i wszystkie gazety go umieściły. „Tribune" i „News" podają pańskie fotografie, a Nick Kenny poświęcił panu cały felieton.

— Wierszowany?

— Prozą.

— Będę za godzinę.

Zrobiłem sobie wspaniałe śniadanie. Był piękny dzień. Czułem się podniecony. Abstrahując od wszystkiego, od tego, że to było słuchowisko o Fullerze, miałem z punktu widzenia fachowego dobrą audycję i cieszyła mnie myśl, że w niej wystąpię. Pociągał mnie sam występ i nic poza tym. Z całą premedytacją odsuwałem od siebie wszelkie inne myśli. Z całą premedytacją nie myślałem o tym, co dzienniki nazywają „wielkim studium".

Poszedłem na piechotę.

Przy biurku na dziewiątym piętrze siedziała nowa recepcjonistka.

— Co się stało z poprzedniczką pani? — spytałem.

— Odeszła — poinformowała mnie wysoka, smukła brunetka.

Sid Moore zmienił gust. Ta była inna. Nie była blondynka i nie uśmiechała się. Obejrzałem ją szybko, ukradkiem. Dzięki Bogu! Sid nie stracił całkiem głowy. Miała przenisowy delikatesowy kuperek, obowiązkowy dla wszystkich recepcjonistek naszej stacji.

— Nazywam się Ed Harris — powiedziałem.

— Tak?

— Pracuję tu.

Kiwnęła głową. Przyjęła moje oświadczenie do wiadomości, ale nie zrobiło na niej wrażenia.

Poszedłem dalej. Liliany nie było na zwykłym miejscu. Ginny była.

Podała mi zapieczętowaną kopertę z wytłaczanym napisem: „Filip Carleton", w rogu.

— Nie ma pan pojęcia, jak bardzo chciałam otworzyć ten list — powiedziała. — Wyprowadzał mnie z równowagi.

— Kiedy to przynieśli?

— Jakieś dziesięć minut temu. Przysłali przez gońca.

Otworzyłem kopertę. W środku znajdował się odręcznie pisany list tej treści:

„Skrypt doskonały. Znakomita robota. Ponieważ wypłata przychodzi zazwyczaj z pewnym opóźnieniem, pozwalam sobie załączyć mój osobisty czek na sumę, o której mówiliśmy".

Spojrzałem na zegarek. Była za kwadrans pierwsza. Za godzinę mniej więcej miałem się zobaczyć z Rickie Tyler. Należało się czegoś o niej dowiedzieć. Pomyślałem o Nicku. Nakręciłem jego numer. Telefon przyjęła sekretarka Nicka.

— Tu Ed Harris. Czy mogę mówić z Nickiem?

— Pan Cellantano poszedł coś przegryźć do bufetu. Potem idzie do studia 41.

— Dziękuję, kochanie, poszukam go w bufecie.

Nick siedział przy barze mając przed sobą kufel piwa i kanapkę z szynką. Sąsiedni stołek był pusty, więc go zająłem.

— Jak się masz — powiedziałem. — Widzę, że dziś nie jesz na rachunek firmy.

— Mylisz się. Zajdź do mnie, to ci pokażę rachunek na dwunastodolarowy obiad spożyty w towarzystwie „kontaktu" w szykownej restauracji. Zjesz kanapkę?

— Wystarczy flaszka piwa.

Barman Kimo słyszał, co powiedziałem, i natychmiast postawił przede mną piwo. Mam doskonałe stosunki w bufecie. Daję wszystkim kelnerom darmowe bilety do teatrów i kin. Dbają o mnie.

— Jak tam skrypt? — spytał Nick.

— Skończony — odrzekłem.

— Zaszło coś nowego?

— W sprawie, o której mi mówiłeś?

— Tak.

— Jak dotąd nic.

— Zgadza się. Atak rozpocznie się w poniedziałek.

Pociągnąłem łyk piwa.

— Chciałbym cię o coś spytać Nick.

— Proszę cię bardzo. O co idzie?

— Mam spotkanie z Rickie Tyler o drugiej.

— Powiedziałeś przecież, że skrypt jest skończony.

— Powiedziałem.

— Więc po co ci Rickie Tyler?

— Powiedzmy, że jestem ciekaw. Ona dzwoni do mnie od tygodnia. Wreszcie złapała mnie telefonicznie i umówiliśmy się na dziś. Pójdę do niej, bo... Nie wiem dlaczego. Pójdę.

— Czemu nie zostawisz jej w spokoju? Po co ci Rickie Tyler?

— Słuchaj do jasnej cholery, czy nie wierzysz, że mnie stać na ludzki odruch, na trochę zwykłej, ludzkiej ciekawości? Od tygodnia babrzę się w śmieciach. Chcąc nie chcąc zaplątałem się w sprawach Fullera. Okej. Powiedzmy, że te sprawy mnie zafascynowały. Okej. Powiedzmy, że jestem pod wrażeniem. Okej. Powiedzmy, że dla własnej przyjemności chcę złożyć w jedną całość kawałki tej łamigłówki. Ona jest poważnym kawałkiem.

(C. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96 Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpow 204-75. Dział ekonom 223-05 Dział miejski 228-32, 337-47 Dział kult 341-10 Dział sportowy 208-95 Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 303-04 Redakcja nocna 279-76 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn 30 czynne do 15 30, sobota do 13 30 — Prenumerata miesięcznie zł 12,50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210 Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96 — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca

L-2 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.